Nr. 345 Sobota 3 Grudnia 1938 r. Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Skutki kapitulacyjnej polityki Chamberlaina i Daladiera

Niepoczytalna demonstracja

przeciwko Francji w parlamencie faszystowskim

Jak już podaliśmy, w środę w Rzymie, po zakończeniu expose min. Ciano, doszło do zainscenizowanej manifestacji faszystowskich mianowanych posłów w Izbie przeciwko Francji.

Po zapewnieniu ministra, że Włochy kontynuować będą nadal niewzruszenie politykę, odpowiadającą naturalnym aspiracjom ich narodu, wszyscy posłowie powstali z miejsc i poczęli chórem wołać:

„TUNIS, TUNIS, KORSYKA!"

Okrzyków tych, podchwyconych również przez galerię, wysłuchać musiał nowy ambasador francuski Francois Poncet, który znajdował się w loży dyplomatycznej.

Podobne manifestacje powtarzały się następnie przed oknami ambasady francuskiej na placu Weneckim, gdzie tłum,

ŻĄDAJĄC ZWROTU TUNISU I KORSYKI,

wołał:

„ODDAJCIE SABAUDIĘ, ODDAJCIE NICEĘ!".

Jak donosi „Kurier Warszawski" z Londynu, wiadomości, jakie nadeszły z Rzymu

O ZORGANIZOWANEJ PRZEZ RZĄD WŁOSKI DEMONSTRACJI DEPUTOWANYCH

w „parlamencie" rzymskim, którzy na komendę domagali się odebrania Francji Tunisu, Korsyki i Nicei, wywołały

PRAWDZIWE ZDUMIENIE I KONSTERNACJĘ

w londyńskich kołach parlamentarnych. W kuluarach Izby posłowie, zarówno konserwatywni, jak i opozycyjni, nie ukrywali swego oburzenia z powodu

NIEPOCZYTALNYCH WYSTĄPIEŃ DEPUTOWANYCH WŁOSKICH.

Jeden z wybitnych posłów konserwatywnych twierdził, że jeśli Włochy zawarły pakt z Anglią po to tylko, by tym łatwiej rozpocząć tak gwałtowną kampanię za odebraniem Francji jej terytoriów, tedy

IM PRĘDZEJ ANGLIA ZERWIE TEN PAKT, TYM LEPIEJ BĘDZIE DLA SPRAWY POKOJU.

Na ogół panowało w kołach parlamentarnych przekonanie, że wypadki w Rzymie

UNIEMOŻLIWIĄ DOJŚCIE DO SKUTKU WIZYTY PREM. CHAMBERLAINA I LORDA HALIFAXA.

Po strajku powszechnym WE FRANCJI

W kołach parlamentarnych Francji panuje przekonanie, że Rząd Daladiera postara się obecnie poprowadzić politykę łagodzenia konfliktów społecznych.

W kołach radykalnych twierdzą, że premier nosi się z zamiarem zwołania ponownej konferencji przedstawicieli pracodawców i organizacyj robotniczych, aby tak jak przed laty doprowadzić do nowego generalnego układu zbiorowego.

Nastroje antywłoskie

w Hiszpanii gen. Franco

Jak podaje Agence d'Espagne, garnizon Malagi składa się obecnie wyłącznie z żołnierzy włoskich. Wśród ludności zaznaczają się co raz wyraźniej nastroje antywłoskie. Kupcy malaccy wzbraniają się często sprzedawać towary żołnierzom i oficerom włoskim. Tak samo rybacy nie chcą odstępować ryb dla garnizonu włoskiego. Na tym tle dochodziło do wielu scysji, w co wkroczyć musiały władze miejscowe, wydając kupcom i rybakom nakaz obsługiwania wszystkich zgłaszających się klientów bez względu na ich narodowość.



W DNIU STRAJKU GENERALNEGO WOJSKO OBSADZIŁO WSZYSTKIE FABRYKI WE FRANCJI.

Po krwawej rozprawie

z rumuńską Żelazną Gwardią

Agencja rumuńska Rador donosi: prasa rumuńska, komentując usiłowanie ucieczki Cordeanu i 13 jego towarzyszy, oraz zastrzelenie ich przez żandarmów, uważa, iż fakt ten stanowi ostatni rozdział likwidacji byłej Gwardii Żelaznej.

Dzienniki stwierdzają, iż większość młodzieży nie solidaryzowała się z ostatnimi aktami terroru. Rząd otoczył w ostatnich czasach specjalną opieką studentów, upraszczając program studiów oraz rozdając około 2000 stypendiów.

Dzienniki podkreślają również, iż czynione są wysiłki w celu zupełnego zlikwidowania bezrobocia wśród inteligencji. Instytucje publiczne i przemysł pochłaniają tysiące młodych pracowników umysłowych. W ten sposób młodzież została ostatecznie usunięta z pod wpływów elementów, reprezentowanych przez dawną Gwardię Żelazną.

Do wszystkich posterunków żandarmerii w całym kraju rozesłano bardzo surowe instrukcje. Żandarmeria, według tych instrukcyj, ma za zadanie utrzymanie porządku za wszelką cenę i nie powinna wahać się występować przeciwko terrorystom nawet bez uprzedzenia.

Trzecia Rzesza przykładem

dla nowego Prezydenta Czechosłowacji

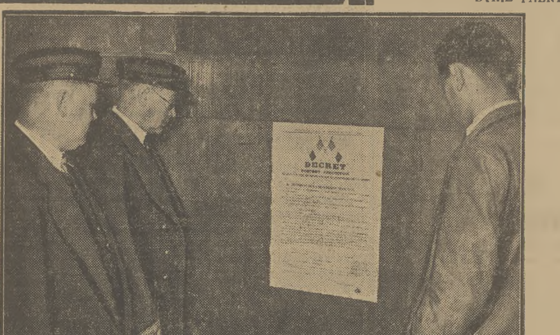
Nowy prezydent Czecho-Słowacji dr. Hacha udzielił bezpośrednio przed swym wyborem wywiadu korespondentowi „Lokalanzeiger", w którym omówił stosunek Czechosłowacji do Niemiec. Oświadczył on m. in., że Związek między obu państwami będzie musiał być bardzo ścisły. „Wystarczy rzucić wzrokiem na mapę — oświadczył prezydent Hacha, ażeby zdać sobie sprawę z wspólnego terenu zainteresowań. Nie zapomnimy też, że Rzesza była dla nas w wielu wypadkach przykładem. Przy ułożeniu się stosunku Niemiec do Czecho-Słowacji współdziałało zresztą przeznaczenie". W końcu prezydent Hacha oświadczył, że trzeba będzie te wszystkie sprawy przedstawić w jasny i wyraźny sposób narodowi. (ATE.)

Makabryczna ceremonia

Jak podaje prasa turecka, w wielkim zgromadzeniu narodowym w Ankarze złożono projekt ustawy, postanawiającej, że zmarły Prezydent Turcji Ataturk ma zostać stałym deputowanym z okręgu miasta Ankary, „że jego mandat nie może być przekazany nikomu innemu, że w czasie sprawdzania obecności deputowanych przewodniczący parlamentu podczas odczytywania nazwiska Ataturka ma odpowiadać: „obecny".

Pirow nie był upoważniony

Minister Kolonij i Dominiów brytyjskich, Malcolm Macdonald, oświadczył w Izbie Gmin, iż minister Unii Południowo Afrykańskiej, Pirow, nie został upoważniony przez rząd brytyjski do prowadzenia w imieniu rządu rokowań z Niemcami w sprawie kolonialnej.



DEKRET O MOBILIZACJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH, PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH, KOPALŃ I KOLEI.



DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW W PRZEDDZIEŃ STRAJKU W VALENCIENNES.

Strajk powszechny we Francji

według relacji PAT-a

PARYŻ (PAT). Korespondent P. A. T. w objeździe zarówno Paryża, jak i ośrodków przemysłowych na przedmieściu, mógł się przekonać osobiście o załamaniu się akcji strajkowej, nie tylko w instytucjach publicznych, lecz nawet w przemyśle prywatnym. Większość fabryk metalurgicznych stanęła do pracy. Liczbę strajkujących metalowców w godzinach popołudniowych obliczano mniej więcej na 30 proc. Na hasło strajkowe odpowiedzieli w okręgu przemysłowym Paryża tylko w pełni robotnicy przemysłu budowlanego oraz drukarze. Mieszkańcy śródmieścia Paryża, tak samo zresztą jak i przedmieść, nie odczuwali w ciągu dnia skutków strajku. Przede wszystkim należy podkreślić, że środki komunikacyjne funkcjonowały wszędzie najzupełniej normalnie. Dworce paryskie, które rano były zupełnie opustoszałe nie tyle z powodu niestawienia się pracowników kolejowych, którzy wszyscy odpowiedzieli na apel powołania, lecz przede wszystkim z powodu niezjawienia się publiczności, obawiającej się różnych możliwych incydentów, powoli zaczęły się zapełniać.

Koleje zarówno w okręgu paryskim, jak również i na całym terenie Francji, funkcjonowały również normalnie autobusy i kolejka podziemna. Wszystkie sklepy w Paryżu jak i na przedmieściach, wielkie magazyny towarowe i sklepy prywatne były czynne bez żadnych przerw. Życie stolicy, przedmieść, miejscowości podmiejskich i robotniczych miało zupełnie normalny wygląd, zwłaszcza, że kawiarnie i restauracje były otwarte jak zazwyczaj.

Wszystkie kina i teatrzyki były czynne. Pewną niezwykłość sytuacji podkreślały zarówno w Paryżu, jak i na przedmieściach specjalne zarządzenia bezpieczeństwa, jak np. patrole konnej gwardii lotnej, biwakujące przed merostwem w Saint Denis.

NADZWYCZAJNE ZARZĄDZENIA BEZPIECZEŃSTWA NA DWORCACH OSOBOWYCH PARYŻA, ZOSTAŁY W POŁUDNIOWYCH GODZINACH CELOWO ZŁAGODZONE, ABY NIE WYWOŁYWAĆ POPŁOCHU WŚRÓD PUBLICZNOŚCI. Robotnicy z tych fabryk, które zostały unieruchomione, starali się wyraźnie unikać wszelkich zgromadzeń, aby nie dawać okazji do interwencji służby bezpieczeństwa, która przeprowadza ła aresztowania wszelkich podejrzanych o sianie niepokojów na drogach publicznych, czy też podejrzanych o chęć podburzania do akcji strajkowej.

W samym okręgu paryskim, to jest w Paryżu i na przedmieściach przemysłowych Paryża aresztowano w ciągu dnia około 500 robotników. W godzinach popołudniowych na ulicach Paryża ukazały się wydawnictwa popołudniowe, jak „Paris Midi", „Paris Soir", „Journal des Debats", lecz w zmniejszonych wydaniach.

Temu stanowi rzeczy w Paryżu odpowiadał również spokojny nastrój na terenie całego kraju.

Z departamentów północnych donoszą, iż sytuacja strajkowa w północnych ośrodkach przemysłowych w ciągu godzin popołudniowych przedstawiała się najzupełniej normalnie. Część górników departamentu Pas de Calais i departamentu Nord podjęła pracę. W najbardziej skomunizowanym okręgu Valenciennes PO REKWIZYCJI I MILITARYZACJI KOPALŃ, STAWIŁA SIĘ DO PRACY OKOŁO ½ CZĘŚĆ GÓRNIKÓW. NA CAŁYM TYM TERENIE WŁADZE ZARZĄDZIŁY SPECJALNE OSTRE POGOTOWIE ŻANDARMERII I NAWET WOJSKA. W PRZEMYŚLE METALURGICZNYM VALENCIENNE STRAJK BYŁ OGÓLNY. Na obszarze wszystkich departamentów północnych koleje kursowały normalnie. W większych miastach tego okręgu jak np. w Lille, życie miało również przebieg prawie normalny. W Lille kursowały tramwaje i autobusy, sklepy i magazyny czynne były bez przerwy.

Na południu Francji zanotowano jednak cały szereg incydentów, które wszędzie miały charakter sporadyczny i nie przeobraziły się w żadną poważniejszą akcję. W Lyonie niektórzy działacze skrajnej lewicy usiłowali przeprowadzić agitację wśród pracowników miejscowego węzła kolejowego, żeby nie dopuścić do uruchomienia komunikacji kolejowej. DZIESIĘCIU ROBOTNIKÓW POŁOŻYŁO SIĘ NP. NA TORZE, BY UNIEMOŻLIWIĆ ODEJŚCIE POCIĄGU Z DWORCA LYOŃSKIEGO. WŁADZE JEDNAK SZYBKO OPANOWAŁY SYTUACJĘ. W GRENOBLE MANIFESTUJĄCY ROBOTNICY OBSADZILI PRZEZ PEWNĄ CHWILĘ DWORZEC KOLEJOWY, LECZ ZOSTALI USUNIĘCI PRZEZ ODDZIAŁY GWARDII LOTNEJ. Następnie usiłowali w mieście ustawić barykady naprzeciwko poczty. Akcję tę zlikwidowano bez żadnych ofiar. W Tuluzie tłum robotników metalowców usiłował obsadzić wielkie magazyny towarowe. W Bordeaux podobnie zresztą jak i w innych miastach portowych, strajk objął przede wszystkim robotników portowych oraz przemysł metalurgiczny. PEWNE PODNIECENIE WŚRÓD MAS ROBOTNICZYCH DAŁO SIĘ ZAUWAŻYĆ TAKŻE W NAJWIĘKSZYM PORCIE FRANCUSKIM MARSYLII, GDZIE ZASTRAJKOWAŁY TRAMWAJE I TAKSÓWKI, CO MIASTU NADAŁO SPECJALNY CHARAKTER. Poza tym robotnicy kolejowi w Marsylii usiłowali obsadzić niektóre warsztaty kolejowe. Cały szereg tego rodzaju incydentów zanotowano również w miejscowościach w pobliżu Marsylii.

Zajścia w Lyonie

LYON (PAT). W fabrykach liońskich doszło pod wieczór do ostrych starć. W zajściach tych padło wielu rannych. Szczegółów narazie brak.

Likwidacja „Żelaznej Gwardii"

Koła polityczne twierdzą, że w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła po śmierci Codreanu, rząd zamierza podjąć decydującą akcję celem ostatecznego zlikwidowania Żelaznej Gwardii, dla której strata przewódcy jest niewątpliwie ciosem bardzo poważnym. Akcja rządowa ma objąć, jak słychać, różne dziedziny życia społecznego, przy czym wymierzona będzie nie tylko przeciwko Żelaznej Gwardii, ale także i przeciwko sympatykom tego ruchu bez względu na zajmowane przez nich stanowisko. Akcja ta, zdaniem rumuńskich kół politycznych, wymagać jednak będzie jeszcze wielu wysiłków, bowiem Żelazna Gwardia, mimo, że pozbawiona jest przewódców, dysponuje wciąż jeszcze licznymi kadrami i zachowała w pewnej mierze wartość organizacyjną.

DYMISJA DOWÓDCY O. K. BESARABIA.

Komunikują urzędowo, że gen. Ion Antonescu b. minister obrony narodowej w gabinecie premiera Gogi, złożony został z objętego przed paru dniami stanowiska dowódcy okręgu korpusu [illegible]

Według brzmienia komunikatu gen. Antonescu „przekroczył ramy swoich uprawnień urzędowych, manifestując na zewnątrz swoje poglądy polityczne w sposób niedozwolony". Należy dodać, że swego czasu gen. Antonescu uchodził za sympatyka Żelaznej Gwardii. (ATE).

Poszukiwany

Salomon Abend syn Możesa i Nechy, urodzony w roku 1912 w Borysławiu, gdzie dotychczas przebywał. Miał przy sobie książeczkę wojskową i dowód osobisty. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest o podanie wiadomości za zwrotem kosztów na adres: Moses Abend, Borysław II, Krzywa 3.

Sprawy Dalekiego Wschodu

ZAKAZ ŻEGLUGI NA YANGTSE

SZANGHAJ (PAT.). Dowództwo floty japońskiej zawiadomiło dyplomatycznych przedstawicieli W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych Francji i Włoch, że wobec dalszego utrzymania zakazu żeglugi na Yangtse kanonierki cudzoziemskie zamknięte na tej rzece, będą odprowadzone pod konwojem do Szanghaju.

AMERYKA ODMÓWIŁA CHINOM POŻYCZKI.

NOWY JORK (PAT.). Chińska misja finansowa spotkała się tu z niepowodzeniem, Rząd amerykański odmówił bowiem udzielenia Rządowi chińskiemu pożyczki, potrzebnej na zakup materiałów wojennych w Stanach Zjednoczonych. Zakupy te odbywać się będą w dalszym ciągu za walutę chińską.

JAPOŃCZCY WYCOFALI SIĘ Z HONG - KONG.

HONG - KONG (PAT.). Wojska japońskie wycofały w środę na skutek przeprowadzonych ostatnio japońsko-brytyjskich rozmów swoje oddziały z granicy obszaru Hong- Kong. Znaczna liczba Chińczyków mogła skutkiem tego powrócić do swych siedzib, a pewnego rodzaju naprężenie stosunków między Japonią a W. Brytanią zostało usunięte.

NOWY PROGRAM POLITYKI JAPOŃSKIEJ.

TOKIO (PAT.). Agencja Domei donosi: W środę rano odbyła się w obecności cesarza konferencja, w której wzięli udział szef sztabu generalnego, ministrowie wojny, marynarki, finansów oraz spraw wewnętrznych, jak również przewodniczący rady przybocznej. Na konferencji tej zatwierdzono zasady opracowanego przez Rząd planu w sprawie przyszłych stosunków japońsko-chińskich. W najbliższym czasie zostanie opublikowany oficjalny komunikat, zawierający wytyczne nowego programu polityki japońskiej.

ZMIANA GŁÓWNODOWODZĄCEGO.

Generał Sugiyama, były japoński minister wojny, mianowany został głównodowodzącym sił japońskich w północnych Chinach na miejsce gen. Terauczi, który odwołany został do Tokio.

Ustąpienie Rządu gen. Syrovy'ego

Poseł Beran tworzy rząd

Po dokonaniu wyboru prezydenta Republiki premier gen. Syrovy złożył na ręce prezydenta Hachy dymisję swego gabinetu. Prezydent powierzył utworzenie nowego gabinetu przewodniczącemu partii jedności narodowej, posłowi Rudolfowi Beranowi. Pos. Beran rozpoczął natychmiast rozmowy w sprawie powołania dalszych ministrów. (ATE).

PRAGA (PAT). Według wiadomości z kół poinformowanych z utworzeniem nowego gabinetu premiera Berana liczyć się należy nie wcześniej, niż w piątek. Skład gabinetu nie został jeszcze ustalony, jednak — jak się zdaje — wejście do Rządu posła Sidora uważać należy za rzecz postanowioną. Pozostaje natomiast otwartą kwestia, czy obejmie on jeden z resortów, czy też wejdzie jako minister bez teki.

Nieustająca akcja

faszystowskich korsarzy

LONDYN (PAT). Sir Robert Hodgson, agent Rządu brytyjskiego w Burgos, interweniował ponownie u Rządu powstańczego w sprawie zwolnienia czterech statków greckich, zatrzymanych na wodach hiszpańskich przez okręty powstańcze. Statki te płynęły z ładunkiem zboża do portów brytyjskich.

Składajcie ofiary na fundusz wyborczy PPS i klasowych Związków Zawodowych.

Jednodniowy areszt domowy

Żydów w Niemczech

BERLIN (PAT.). W dzienniku urzędowym ogłoszono „zarządzenie policyjne w sprawie publicznego występowania Żydów", będące prawną podstawą do zarządzonego w dn. 29 z. m. 8-godzinnego zakazu opuszczania mieszkań przez Żydów z powodu „dnia solidarności narodowej". Z zarządzenia tego wynika, że odnośne władze prowincjonalne mają prawo zakazać Żydom — obywatelom niemieckim oraz pozbawionym obywatelstwa wkraczania w określonym czasie do pewnych okręgów lub opuszczania mieszkań, niestosujący się do tego — karani będą grzywną do 150 mk. lub więzieniem do 6 miesięcy.

„Naturalne aspiracje"

narodu włoskiego

RZYM (ATE). Oczekiwane demonstracje przeciw Francji odbyły się w środę po południu. Olbrzymie tłumy domagały się oddania Włochom Tunisu, Korsyki i Nicei.

W Izbie Deputowanych hr. Ciano wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., że Rząd włoski oddawna namawiał Rząd praski, by starał się dojść do porozumienia z Niemcami, Węgrami i Polską. Rząd praski uparcie sprzeciwiał się słusznym żądaniom Niemców sudeckich i musi ponieść odpowiedzialność za cały kryzys.

Po szczegółowym omówieniu przebiegu wypadków, które doprowadziły do kryzysu wrześniowego, min. Ciano wyjaśnił, że jeszcze 20 sierpnia Mussolini polecił mu nawiązać ścisły kontakt z Rządem niemieckim, gdyż Włochy postanowiły przeprowadzić konieczne zarządzenia dla obrony swych granic. Ciano wyjawił również, że w niedzielę 25 września nastąpiło spotkanie Mussoliniego ze specjalnym wysłannikiem kanclerza Hitlera w pociągu, w północnych Włoszech. Mobilizacja włoska rozpoczęła się 27 września pod osobistym kierunkiem Mussoliniego. Zarządzenia mobilizacyjne miały na celu zabezpieczenie granic z Francją i zachodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. M. in. 2 nowe dywizje wysłane były do Libii. Interwencja Mussoliniego w ostatniej chwili, dnia 28 września rano, uratowała świat i umożliwiła dojście do skutku konferencji 4-ch mocarstw w Monachium. Po życzliwej wzmiance o przyjaźni włosko - angielskiej, hr. Ciano zakończył stwierdzeniem, że przyszłość przynieść musi spełnienie naturalnych aspiracji narodu włoskiego.

Zgon przewódcy powstańców arabskich

JEROZOLIMA (PAT). Zgon Jusufa Abu Dury w starciu powstańców arabskich z wojskiem brytyjskim pod Umess net, wywołał silne poruszenie w obozie ekstremistów arabskich. Abu Dura był w ciągu ostatnich miesięcy faktycznym przewódcą akcji powstańczej. Był on zwolennikiem terroru jedynie zewnętrznego i występował przeciwko stosowaniu metod terrorystycznych wobec Arabów z ugrupowań opozycyjnych. Stanowisko to spowodowało w ostatnich czasach naprężenie stosunków pomiędzy Abu Durą, a Muftim i sprawiło, iż Abu Dura rozpoczął działalność samodzielną.

Zgon Abu Dury spowoduje — zdaniem kół arabskich — ponowne wzmożenie osłabionych ostatnio wpływów Muftiego w obozie arabskim w Palestynie.

Opozycja przeciwko terrorystom

LONDYN (PAT.). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, iż 25 przewódców arabskich, reprezentujących 45 osiedli z 70 tys. ludności zebrało się w domu Fakhri Bej Naszaszibi, przewódcy opozycji przeciwko wielkiemu muftiemu. Przewódcy arabscy wyrazili zaufanie dla wojsk brytyjskich oraz gotowość współpracy z władzami brytyjskimi w dziele przywrócenia spokoju w Palestynie.

Spaak nawiązał stosunki

z gen. Franco

BRUKSELA (PAT.). Zgodnie z oświadczeniem prem. Spaaka w senacie, nawiązano rokowania z Rządem gen. Franco w sprawie wymiany agentów handlowych. Zamiar wycofania się Belgii z Komitetu Nieinterwencji nie został jeszcze zrealizowany. Nie jest wyłączone, że Belgia za przykładem Szwecji jedynie ograniczy swój udział w pracach Komitetu.

Projekty kolonizacyjne

dotyczące uchodźców z Niemiec

HAGA (PAT.). W środę rozpoczęły się w Hadze rokowania żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego w związku z projektem sfinansowania ewentualnej emigracji większej ilości Żydów uchodźców z Niemiec. Na konferencję przybył Louis Ruskin z Chicago, jako przedstawiciel amerykańskiej grupy, zamierzającej finansować wspomniane projekty kolonizacyjne. Na czele grupy holenderskiej stoi Daniel Wolf, który oświadczył prasie holenderskiej, że kapitał towarzystwa zapoczątkowany jednym milionem guldenów wynosi już cztery miliony guldenów, ale że *jest to zaledwie jeden procent sumy potrzebnej do uruchomienia emigracji 600.000 rodzin. Na cel ten potrzeba 400 milionów funtów.*

Krwawy epilog

zebrania przedwyborczego

BIAŁOGRÓD (PAT). Ogłoszono tu oficjalny komunikat w sprawie krwawych zajść, które wydarzyły się ubiegłej niedzieli w czasie przedwyborczego zgromadzenia w miejscowości Primostel (Kroacja). Z komunikatu tego wynika, że żandarmi zaatakowani przez składający się z 500 osób tłum, zmuszeni zostali do oddania, po trzykrotnym ostrzeżeniu, salwy w tłum. 5 demonstrantów zostało zabitych na miejscu, 2 zmarło w szpitalu, a 9 odniosło rany.

Demonstracyjne odwołanie

występów filharmonii berlińskiej w Londynie

Koncerty Filharmonii berlińskiej które odbyć się miały w Londynie w styczniu pod batutą słynnego dyrygenta niemieckiego Furtwenglera, zostały odwołane. Dyrekcja angielska, która zajmowała się urządzeniem tych 2 koncertów oświadczyła, że w obecnych napiętych warunkach i przy obecnym ustosunkowaniu się społeczeństwa angielskiego do Niemiec, odbycie tego rodzaju kulturalnej imprezy w Londynie, uważane jest za niewskazane.

Wypadek śpiączki

W Pińsku zdarzył się niebywały wypadek śpiączki. Do Pińska z Poznania przybyła niejaka Maria Polaczkowa, zatrzymując się w jednym z hoteli. Polaczkowa zachorowała na śpiączkę i mimo zabiegów lekarskich nie zdołano jej obudzić. Po 6-ciu dobach snu Polaczkowa zmarła.

Oficer niemiecki u boku rządu

Rusi Przykarpackiej

Agencja Havasa donosi, że rządowi Rusi Przykarpackiej ma być przydzielony w charakterze „doradcy" oficer niemiecki.

Ten zakątek karpato-ruski staje się bardzo niebezpieczny dla pokoju w Europie.

Uroczysta Akademia

Towarzystwa Klubów Kobiet Pracujących w Kaliszu

W niedzielę, dnia 4 grudnia rb., o godz. 4 po poł. przy ul. Strzeleckiej nr. 3 odbędzie się Uroczysta Akademia Towarzystwa Klubów Kobiet Pracujących oddział w Kaliszu na którą złożą się: Słowo wstępne, deklamacje zbiorowe i indywidualne oraz odegrana zostanie jednoaktówka przez zespół członkiń Towarzystwa Klubu Kobiet Pracujących.

O liczne przybycie prosi Zarząd.

Zobaczymy...

„Gazeta Polska" zaproponowała uprzejmie Ojczyźnie, by Ojczyzna dokonała dwóch rzeczy równoległych: *„selekcji"* oraz *„eliminacji"*. Te dwa paskudne *makaronizmy* (t. zn. słowa, zapożyczone z obcej mowy) mają oznaczać, że oto Obóz Zjednoczenia Narodowego przeobraził się już w „elitę" społeczeństwa polskiego, opozycja zaś, jako że przyjęła bez entuzjazmu propozycję zespolenia się z Obozem Zjednoczenia Narodowego, powinna być „eliminowana", — mówiąc po polsku — *usunięta* — z naszego życia politycznego.

Jeżeli idzie o *„selekcję"*, — to, Bogiem a prawdą, przeżywaliśmy nie raz jeden, w roli... obserwatorów, chwile „elitarnych" wzlotów i zmierzchów. Pamięć mnie wszak nie myli: Sejm r. 1935 miał być „Sejmem elity". Ordynacja wyborcza r. 1935 była — w koncepcji — „ordynacją dla elity". Dzisiaj, jak wiadomo, P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. wice-prezes Rady Ministrów ocenili ową ordynację wyborczą w sposób wcale surowy. „Selekcja" zawiodła, chociaż reprezentował jej ideę p. Walery Sławek, chociaż bronił jej myśli przewodniej bardzo wymownie p. Bogusław Miedziński, chociaż podali sobie ręce dla wspólnej pracy w dalekim okręgu wołyńskim książę Janusz Radziwiłł imieniem ziemiaństwa polskiego i nieboszczyk p. Wiślicki imieniem kupiectwa żydowskiego.

Cóż robić?! My — naród polski — jesteśmy narodem o dawnej kulturze; narody kulturalne przywykły do *niejakiego sceptycyzmu*, skoro mowa o „selekcji" i o „elicie"; doświadczenia ostatnie z B. B. W. R. nie pomniejszyły naszej skłonności naturalnej ku niejakiemu sceptycyzmowi; raczej odwrotnie — *musiały ją powiększyć*.

„cały w tym ambaras,
żeby dwoje chciało naraz".

Bo — owszem — można z życia politycznego „eliminować" kogoś, kto się na to zgodzi wzamian za dobrą posadę; można „eliminować" kukły i fikcje; nikt wszakże, jak historia historią, nie zdołał „eliminować" żywych ludzi o dość silnych charakterach, ani *ruchów masowych*, wrośniętych w samą gąszcz „rzeczywistości rzeczywistej".

Co do nas, — gdy przebiegnę myślą dzieje Socjalizmu polskiego, — to „eliminowano" nas i naszych poprzedników dziesiątki chyba razy. I po szubienicach „Pierwszego Proletariatu". I przed r. 1905. I po r. 1905. I w r. 1912. I w sierpniu r. 1914. I po uwięzieniu Piłsudskiego i Sosnkowskiego w r. 1917, i... *po wyborach r. 1935*.

Jakoś nic nie wyszło...

To też przyjmujemy pięćdziesiątą którąś z kolei koncepcję „eliminacji" z łagodnym sceptycyzmem... Jesteśmy ludzie spokojni...

Zresztą, zobaczymy wszyscy niebawem. *Wybory samorządowe* rzucą najprawdopodobniej nieco światła na obraz naszej „rzeczywistości rzeczywistej".

Doceniamy najzupełniej wagę problemów społeczno - gospodarczych i kulturalnych, stojących przed samorządem. Niemniej — te wybory będą posiadały i *własną wymowę polityczną*.

Zapoznamy się po tygodniach niewielu z sensem tej wymowy.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Sprawy hiszpańskie

APEL DO SUMIENIA ŚWIATA.

W związku z serią nowych bombardowań Hiszpanii przez faszystów, grono wybitnych osobistości Hiszpanii republikańskiej wystosowało apel, w którym czytamy:

„...Zwracamy się do sumienia wszystkich narodów cywilizowanych, by im oświadczyć: **nie ma zbrodni ani [illegible] tak strasznych, któreby mogły osłabić moralność narodu, zdecydowanego raczej znosić wszelkie cierpienia i wszelkie wyrzeczenia się aniżeli zostać niewolnikiem najeźdźców.** Nie myślcie więc, wolne narody świata, że Hiszpania, prawdziwa Hiszpania, **da się nastraszyć przez terror.** Nasza wiara w słuszność naszej sprawy, w nasze ostateczne zwycięstwo, wiara scementowana przez takie epopee, jak ta nad Ebrem, jest dzisiaj — w obliczu jeszcze nieostygłych zwłok poszarpanych przez bomby kobiet i dzieci — **mocniejsza, niż kiedykolwiek.** Chcemy, by nikt o tym nie wątpił i zwracamy się do wszystkich mężczyzn i kobiet, świadomych tego, że nasza sprawa jest sprawą całego cywilizowanego świata, jako że tutaj rozgrywa się dzisiaj przyszłość postępu czy barbarzyństwa, wolności czy faszyzmu wszystkich narodów, otóż zwracamy się do waszych sumień z zapytaniem, czy ludzkość **może jeszcze przyglądać się bez wzruszenia tego rodzaju zbrodniom, czy nie wybiła godzina, kiedy należy wznieść barierę nie do przebycia przeciw napastnikom, przeciw mordercom kobiet i dzieci, przeciw niszczycielom najelementarniejszych podstaw cywilizacji**".

Apel podpisali znani działacze polityczni z Martinez Barrio, prezydentem parlamentu na czele, oraz ludzie nauki, pisarze i artyści.

„PROPAGANDA" GEN. FRANCO

Przed wyjazdem Chamberlaina do Paryża londyński ośrodek propagandy gen. Franco rozesłał członkom parlamentu angielskiego, znanym z sympatii lub podejrzanym o sympatie do Hiszpanii faszystowskiej, tajny cyrkularz, w którym jest mowa o poważnym ruchu przeciw przyznaniu gen. Franco praw strony wojującej, o ogromnych sumach, zbieranych na pomoc ludności cywilnej Republiki hiszpańskiej. Cyrkularz zaznacza, że jeśli społeczeństwo angielskie da się wprowadzić w błąd tym ruchem na rzecz Hiszpanii republikańskiej i nie dojrzy „faktów realnych", to może to pociągnąć za sobą „niebezpieczne rezultaty".

Jak widać, Franco już zupełnie naśladuje swych mistrzów w szantażowaniu opinii w krajach demokratycznych. Na razie ten arogancki krok wywołał skutek wręcz odwrotny od zamierzonego i zraził do Franco nawet jego sympatyków angielskich.

ORĘDZIE AMERYKAŃSKIE DO RZĄDU I NARODU HISZPAŃSKIEGO.

Do Hiszpanii ludowej przybył ze Stanów Zjednoczonych okręt „Erika Reed" z żywnością od społeczeństwa amerykańskiego, które jednocześnie wystosowało do Rządu i narodu hiszpańskiego orędzie. Przypomina ono, że w roku 1868, kiedy naród hiszpański obalił rząd Burbonów, obywatele amerykańscy, zebrani w Nowym Jorku, wysłali Hiszpanom życzenia i słowa zachęty w wysiłkach do utworzenia pierwszej republiki hiszpańskiej.

Obecnie Amerykanie podtrzymują te same życzenia i powtarzają dosłownie ustęp z dokumentu z roku 1868:

„Cała nasza sympatia jest po waszej stronie. Śledzimy waszą walkę z niepokojem ludzi wolnych. Udzielimy wam pomocy materialnej i moralnej jakiej dopominają się od naszego rządu dla was wszyscy prawdziwi Amerykanie. Należy się ona narodowi, który siłą własną zdobył prawo do wolności i mężnie czuwa nad jej zachowaniem".

Orędzie kończy się słowami: „Pragniemy, by orędzie nasze było demonstracją uczuć, które ożywiają nas dzisiaj, a które wyrażono wam już 70 lat temu przez najwybitniejszych obywateli amerykańskich owej epoki".

Orędzie podpisali m. in. biskup Mac Konnell, William Dodd, b. ambasador Stanów w Berlinie, Helena Keller, Upton Sinclair, Teodor Dreiser, Sherwood Anderson.

ARTUR J. CUMMINGS.

Wolność prasy w Anglii

Wobec wprowadzenia u nas dekretu prasowego, zainteresuje niewątpliwie naszych czytelników stan prasy w Anglii. Autor artykułu poniższego jest naczelnym publicystą postępowego dziennika londyńskiego „News Chronicle". Red.

Publiczność angielska czuwa troskliwie nad wolnością swej prasy. Uchodzi tutaj jako rzecz sama przez się zrozumiała, że wolność prasy jest **warunkiem** właściwego i uczciwego funkcjonowania wolnej demokracji.

W r. 1937 wychodziło w Anglii **1577 gazet**, ilość czasopism i „magazynów" wynosiła cyfrę **3119**. Ostatnia dotychczas ogłoszona statystyka wykazuje, że na **sto rodzin** angielskich przypada średnio **94 gazet porannych i 57 i pół gazet wieczornych dziennie, a 130 czasopism niedzielnych tygodniowo.**

Każde z tych pism jest **niezależne od kontroli rządu**, który nie występuje ani jawnie ani skrycie jako właściciel prasy. Prasa brytyjska ma tak samo jak prasa we Francji, w Ameryce i w małych demokracjach, **rzeczywistą wolność drukowania wszystkich wiadomości i wyrażania niezależnej opinii.**

W świecie demokracji, który coraz więcej się kurczy, spada na prasę angielską wielka odpowiedzialność i to nie tylko wobec czytelników własnego kraju, lecz także wobec całej Europy. Od czasu jak rządy hitlerowskie uczyniły z prasy niemieckiej bezwolne narzędzie państwa i pozbawiły ją przez to wszelkiej prawdy i wszelkiego znaczenia, naród niemiecki widzi się coraz bardziej zmuszony czytać gazety cudzoziemskie, a zwłaszcza angielskie. W bardzo znacznej liczbie **przemyca się przez granicę niemiecką** angielskie i inne urzędowo zabronione gazety, gorliwie czytywane, pod grozą osobistej odpowiedzialności, przez bardzo wielu Niemców, którzy oddawna **przestali darzyć najmniejszym chociażby zaufaniem swą zglajchszaltowaną i chloroformowaną prasę.**

Gospodarcze korzyści wolnej prasy jasno uwidoczniają się w różnicy między rozwojem prasy angielskiej i niemieckiej. Cyfry nakładu i wpływy z ogłoszeń gazet niemieckich spadły tak nisko, że po większej części musiałyby te gazety zginąć, gdyby nie otrzymywały **bardzo wydatnych subsydiów rządowych.** Prasa brytyjska stała **w r. 1937 na dwunastym miejscu** wśród przemysłów kraju — przed przemysłem okrętowym i handlem żelazo-stalowym — a od tego czasu rosła ona **w szybszym jeszcze tempie, aniżeli kiedykolwiek w swej historii.** Jej dochody netto wynosiły w r. 1935 (ostatni rok, za który mamy statystykę) **37,5 milionów funtów, o 6,2 miliona więcej, niż w r. 1930.** Od r. 1930 do 1936 średni nakład ogólny dzienników angielskich wzrósł z **1,44 do 19,05 milionów egzemplarzy, a** dwunastu tygodników **z 0,48 do 14,44 milionów.**

W prasie angielskiej zatrudnionych jest bezpośrednio **80 tys.** osób, z których wiele nadzwyczajne posiada kwalifikacje. Wydatki na głowę zatrudnionych wynoszą dużo — ok. **500 funtów rocznie.** Procentowy udziału aparatu administracyjnego jest znaczny (26%).

Prasa angielska przedstawia niewątpliwie **istotną potęgę w życiu publicznym.** Wywiera ona duży wpływ na kształtowanie opinii publiczności. Odzwierciadla wszystkie odcienie poglądów politycznych i społecznych. Ona szybko wynajduje i piętnuje nieporządki publiczne. Nie żywi ona, naogół biorąc, specjalnego szacunku dla jednostki. Rzuca jasne światło na czyny mężów stanu i postępowanie każdego rządu. Prasa odgrywa rolę psa wartowniczego w dziedzinie finansów, administracji, polityki zagranicznej i ustawodawstwa, o ile ono dotyczy wolności demokratycznej obywateli brytyjskich. Prasa nasza jest w zdumiewającej mierze wolna **od przekupstwa i korupcji**, prawdopodobnie bardziej wolna, aniżeli prasa któregokolwiek innego kraju. Aczkolwiek większość wielkich dzienników broni ustroju kapitalistycznego i w zachowaniu się jest konserwatywna, to nie oznacza to przecież, że znajduje się w jakiejkolwiek zależności od „bonzów" partyjnych. Przeciwnie, okazuje się często, że najsurowszą krytykę konserwatywnego rządu wypowiadają redaktorzy pism konserwatywnych.

Znaczenie prasy brytyjskiej, jako instrumentu niezależnego demokracji brytyjskiej, wzrosło jeszcze od czasu, jak rząd w stopniu coraz większym posiłkuje się radiem i przeglądami tygodniowymi w kinie, jako środkami rozpowszechniania poglądów urzędowych. Publiczność angielska żywi instynktowną niechęć do nadmiaru tego rodzaju informacji. Wymyśla ona na prasę — to prawda, ale na ogół ufa jej uczciwości i patriotyzmowi. W godzinach niebezpieczeństwa narodowego, jak to się pokazało w okresie kryzysu czechosłowackiego, tego rodzaju patriotyzm jest o wiele cenniejszy, aniżeli patriotyzm **niewolniczej prasy totalnej**, ponieważ w pierwszym wypadku ujawnienie solidarności narodowej **jest żywiołowe i szczere**. Bez jasnego dowodu tej solidarności żaden rząd angielski nie mógłby wszcząć wojny. Bez przekonania, że się ma za sobą opinię publiczną, żadna gazeta angielska nie odważyłaby się uznać wojnę, jako możliwe wyjście z danej sytuacji.

Prasa angielska jest wolna [illegible] wszelkie próby gnębienia jej, ponieważ **ona uściśla głęboką wiarę narodu angielskiego w wartość demokracji**, to znaczy: naród angielski **nie chce oddać swego losu [illegible] swych dni [illegible] w ręce garstki niedoskonałych istot ludzkich**; ponieważ dalej prasa uzmysławia **głęboko zakorzenioną nieufność do każdego niekontrolowanego autorytetu**, oraz typowe przekonanie angielskie, że na dłuższą metę **najbardziej nieudolna demokracja jest jednak zdolniejsza od tyranii. I że bezspornie mniej dusz ludzkich niszczy.**

W obliczu dekretów

Obie instancje kierownicze naszego ruchu, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce — powzięły JEDNOBRZMIĄCĄ UCHWAŁĘ, której tekst podajemy.

Red.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, stwierdzają, że wydane ostatnio w niezwykłym pośpiechu dekrety o prasie oraz o „ochronie interesów Państwa" — są przepisami godzącymi w dotychczasowy stan prawny i dotkliwie ograniczającymi prawa obywatelskie całego społeczeństwa polskiego.

Dekret prasowy utrudni działalność całej prasy. Dekret zaś o ochronie interesów Państwa spowoduje szereg nowych trudności i ograniczeń wolnej działalności organizacyj społecznych.

Dekret o ochronie Państwa wydany został bez zrozumiałych dla społeczeństwa przesłanek rzeczowych, gdyż społeczeństwo polskie wykazało jaknajwiększe przywiązanie do kraju i wszyscy, a wśród nich i robotnicy, ze specjalnym naciskiem ujawnili swój wysoce obywatelski stosunek do potrzeb Państwa.

Przywiązanie klasy robotniczej do Polski i gotowość do ofiar w obronie Polski Niepodległej — nie może być przez nikogo podawana w wątpliwość. Klasowy ruch zawodowy, podobnie jak cały ruch socjalistyczny w Polsce, ustalił niedwuznacznie swoje stanowisko na rzecz obrony kraju.

Wobec powyższego Centralny Komitet Wykonawczy PPS i Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce z naciskiem stwierdzają brak istotnej potrzeby wydania tych dekretów i oświadczają, że cały ruch Polski Pracującej podejmie starania zmierzające do tego, by uchylić oba dekrety, które utrudnią niezmiernie działalność wszelkich organizacyj społecznych i prasy, będącej wyrazem opinii publicznej".

Do naszych prenumeratorów

Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc **grudzień** b. r.

ADMINISTRACJA

Przegląd prasy

JAK TO JEST?

Pisze „Kurier Polski":

„Jesteśmy w Polsce świadkami [illegible] się tendencji do spe[illegible] biurokratycznego totalizmu. Nasz system administracyjny coraz więcej pozbawiony jest hamulców, któreby zmuszały go do legalności i liczenia się z wolą ludności.

Kontrola parlamentarna nad działalnością rządu jest niemal że fikcją. Naczelna Izba Kontroli też [illegible] skrępowana. Jak wiemy, [illegible] przedsiębiorstwa państwowe nie lubią stosować się do jej wskazań. Nie mamy [illegible] działności urzędników za [illegible] wyrządzone obywatelom [illegible] urzędowania. Nie mamy [illegible] konstytucyjnego. W ogóle brak nam tych urządzeń, które gwarantują obywatelowi jego prawa wobec państwa".

PO PIERWSZEJ SESJI.

O pierwszej sesji sejmowej r. 1938 [illegible] konserwatywny „Czas":

„Wprawdzie, o ile wiemy, większość obecnych ministrów należy do OZON., wiemy jednakowoż również że ta przynależność nie powoduje konieczności ścisłego stosowania się zarówno do wskazań programowych, jak i do taktyki tego obozu. Przypuszczamy, że koło parlamentarne Ozonu będzie bez zastrzeżeń obecny gabinet popierać, jednakowoż jego stosunek do rządu nie będzie takim, jakim bywa w ustrojach parlamentarnych stosunek większości do wyłonionego przez nią gabinetu.

Ten specyficzny stosunek między [illegible] większością parlamentarną a rządem jest do pewnego [illegible] wynikiem konstytucji, — która, jak wiadomo, uniezależnia rząd od parlamentu. Jego podkreślenie jest z tego względu ważne, gdyż wskazuje, iż Ozon nie jest czynnikiem w Polsce wszechwładnym. Posiada on bezwzględną większość w obu izbach, ale rząd jako taki jest od tego obozu nie tylko pod względem formalno - prawnym, co jest rzeczą oczywista, ale również pod względem politycznym zupełnie niezależny".

PO ZAWIESZENIU WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Jest coś przeraźliwie, upokarzająco cynicznego w oświetleniu czynów nacjonalistycznych na Uniwersytecie Warsz. przez oenerowskie „ABC.".

Endecy i ich oenerowscy przyjaciele awanturowali się, bili, napadali, łamali kości studentom Żydom, a potym niby niewinne baranki [illegible]

[illegible] usunięciu Żydów z terenu Uniwersytetu znów zapanował spokój, gdyż studenci starali się nie dopuścić do zamknięcia uczelni. Mimo to o godz. 12-ej rektor Antoniewicz polecił zawiesić wykłady i ćwiczenia aż do odwołania. Wiadomość tę studenci - Polacy przyjęli z wielkim oburzeniem. Młodzież poczęła się gromadzić przed bramą główną, wznosząc okrzyki przeciwko rektorowi Antoniewiczowi, żądając otwarcia uczelni i usunięcia wszystkich żydów studentów i wykładowców.

A po tym wykrętnie zawile, a długo wywodzi „ABC.", że winni zamknięciu Uniwersytetu są Żydzi.

Weseli są ci oenerowcy! **S-EK.**

Czy Uniwersytet Warszawski zostanie otwarty przed świętami?

Jak [illegible] nakładu wczorajszego, rektor U. J. P. prof. Antoniewicz zarządził zawieszenie wykładów i ćwiczeń na Uniwersytecie aż do odwołania. Jak słychać, Uniwersytet warszawski nie ma być otwarty przed świętami Bożego Narodzenia.

Wczoraj odbyło się zebranie Sekcji Akademickiej P. P. S., na którym uchwalono żądanie otworzenia Uniwersytetu i zaprzestania tolerowania bojówek faszystowskich na uczelniach.

Nowy układ między Niemcami, Włochami i Japonią

Prasa zagraniczna donosi, że między trzema państwami porozumienia „antykomunistycznego" na[illegible] dalsze zbliżenie, które znajdzie swój wyraz w nowym układzie, mającym charakter prawdziwego sojuszu militarnego. Układ jest już gotów i czeka tylko na podpisy.

Główne punkty nowego układu są następujące:

1) Jeżeli jedna ze stron jest zagrożona wojną przez państwo trzecie, lub grupę państw, to obie inne strony poprą ją dyplomatycznie i ekonomicznie wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

2) Jeżeli jedna ze stron zostaje napadnięta, to trzej kontrahenci natychmiast się porozumią co do środków pomocy, której mogliby udzielić.

3) Jeżeli dwaj czy trzej partnerzy znajdą się jednocześnie wmieszani w wojnę, to nie zawrą oddzielnego pokoju ani osobnego zawieszenia broni bez zgody wzajemnej.

4) Sojusz jest zawarty na lat 10 i zostanie przedłużony automatycznie o lat 5, o ile przed upływem 10 lat nie będzie wymówiony.

Osobliwa „polityka“

Endeckie uchwały

W niedzielę obradowała Rada Naczelna Stronnictwa narodowego. Zagajenie polityczne wygłosił prof. Folkierski. Sprawozdanie Komitetu Głównego złożył red. Z. Berezowski, zaś Zarządu Głównego prezes K. Kowalski. Referat polityczny wygłosił red. **Berezowski.** Obszerną rezolucję polityczną, uchwaloną przez Radę Naczelną, znajdujemy w poniedziałkowym numerze „W Dziennika Narodowego“. Nie wszystkie ustępy są przytoczone dosłownie, niektóre — w streszczeniu; widocznie ze względów od redakcji niezależnych.

Warto przyjrzeć się tej rezolucji, bo Stronnictwo odgrywa w kraju pewną rolę, a pozatem niewątpliwie wpływa ideologicznie na inne formacje polityczne, np. na OZN, konserwę, grupę „Jutra Pracy“ i t. p.

Przede wszystkim atoli wspomnimy o depeszy hołdowniczej, wysłanej do szefa stronnictwa R. Dmowskiego. Depesza składa hołd „Twórcy i Kierownikowi polityki, która **dała Narodowi Polskiemu zjednoczenie i niepodległość**“. **„DAŁA** niepodległość?!“ Czy nie przesada, panowie?

Ale nie oburzajmy się. To zwykły u endeków objaw **MEGALOMANII.** Spotykamy ją niemal we wszystkich endeckich wydawnictwach. Ostatnio w formie poprostu karykaturalnej w książce J. Giertycha „O wyjście z kryzysu“.

Zajmijmy się lepiej obszerną rezolucją polityczną. Jesteśmy ludźmi sprawiedliwymi, objektywnymi. To też gotowi jesteśmy przyznać, że w rezolucji są pewne niewielkie elementy pozytywne. Przede wszystkim widzimy bardzo jeszcze niewielkie ożywienie na punkcie polityki zagranicznej „III-ciej Rzeszy“.

Rezolucja stwierdza (aczkolwiek niezbyt wyraźnie i niezbyt stanowczo: znak walki różnych opinii) niebezpieczeństwo dla Polski ze strony Niemiec: ostrzega przed hitlerowcami w Polsce, którzy domagają się autonomii politycznej (związanej z III-cią Rzeszą); podkreśla konieczność „uzdrowienia i zacieśnienia sojuszu z Francją“. To są bądź co bądź (niewielkie coprawda) plusy. Inaczej pisywał jeszcze niedawno p. S. K. w „W. Dzienniku Narodowym“.

Tak, to raczej są — powiedzmy — pewne plusy. Ale cóż, pociechy z nich niewiele. Bo obok zastrzeżeń w kwestii polityki „III-ciej Rzeszy“ czytamy **ZACHWYTY** nad „dynamizmem“, a zwłaszcza polityką antyżydowską tejże „III-ciej Rzeszy“. I w końcu owe staranne przez nas wyłowione [illegible] „plusy“ poprostu **TONĄ** w rozmaitych pomysłach zaczerpniętych — właśnie u hitlerowców..

NA PIERWSZYM PLANIE SPRAWA ŻYDOWSKA. Zawsze ten „judeocentryzm“, o którym niegdyś pisał OZN-owy publicysta z „Gazety Polskiej“ Z. Stahl. Czy Polska w obecnej niezmiernie trudnej sytuacji międzynarodowej nie ma naprawdę innych kłopotów, ważniejszych? Widocznie — nie! Albowiem w rozdziale „Do czego musimy dążyć?“ w rezolucji, jako paragraf pierwszy, figuruje punkt żydowski: **„wzmóc usiłowania i prace, zmierzające do załatwienia sprawy żydowskiej w Polsce“**, — chodzi mianowicie o pozbawienie Żydów praw politycznych, o stopniowe usuwanie ich z terytorjów państwa polskiego a na razie przynajmniej — z wolnych zawodów, z życia kulturalnego etc.

Oto jest „to, co najważniejsze“ dla endeków. To troska trosk! To bolów ból! Czy to szczera mania, czy też podstępna strategja — nie rozstrzygajmy. Zapewne jedno i drugie. Ale walkę z Żydami endecy wysuwają na plan pierwszy, wiążą ją z sytuacją międzynarodową i **POWOŁUJĄ SIĘ NA POLITYKĘ NIEMIEC I WŁOCH.** Wyraźnie czytamy: „Polityka Niemiec i Włoch, zmierzająca do całkowitego usunięcia Żydów z terytorjów tych państw... stawia **na porządku dziennym emigrację Żydów z Europy**“ i t. d.

Słowem wszystko w rezolucji jest skąpane w kwestji żydowskiej; wszystko zaczyna się od Żyda i kończy się na Żydzie. Chodzi zapewne o to, że demagogia antysemicka ma być dla endeków **DROGĄ DO WŁADZY.** Tę drogę wskazał Dmowski w swym „Przewrocie“. I zapewne dlatego rezolucja tak obszernie rozprawia o Żydach. Ale ten zachwyt nad polityką Hitlera **NISZCZY** te drobne „plusy“, o których była mowa powyżej. Jak tu naprawdę, szczerze i mocno ostrzegać Polskę przed hitleryzmem, skoro hitleryzm dał początek nowej erze w Europie, skoro wskazał nam (endekom) drogi itp.! W rezolucji endeckiej budząca się świadomość niebezpieczeństwa dla Polski walczy — i ulega! — **Z EGZALTACJĄ HITLEROFILSKĄ** w zakresie ideologii i polityki wewnętrznej. Czyli że dyrektywa rezolucji jest **zmącona** i nawet **szkodliwa,** bo (w polityce międzynarodowej) słaba i niedostateczna.

A czego życzy sobie rezolucja w zakresie np. gospodarczym? O, tu rezolucja jest bardzo skromna! Wszak stronnictwo narodowe jest stronnictwem **czysto kapitalistycznym.** To też główne hasło (obok walki z Żydami w życiu gospodarczym) — to walka **Z ETATYZMEM.** Codziennie o tym czytamy w organach Lewiatana: „Kurierze Polskim“ i „Czasie“. Nie zachwycamy się bynajmniej nadmiernym etatyzmem (w ustroju kapitalistycznym), ale widzieć w walce z etatyzmem (bo to „zanik przedsiębiorczości“ itp.) istotę programu gospodarczego — to znaczy stawać na gruncie czystego kapitalizmu, to znaczy **BRONIĆ WYZYSKU KAPITALISTYCZNEGO.**

A co mówi rezolucja w zakresie ustrojowym? Czy pragnie demokracji? Ach, skądże! wszak to żydowski, masoński i bolszewicki wymysł! Nawet o reformie ordynacji wyborczej nic nie mówi. Mówi tylko niewyraźnie o tym, że trzeba „dążyć do przywrócenia siłom społecznym, a więc organizacjom i instytucjom społecznym, możności samodzielnego działania“. Chodzi autorom o samorządy i stowarzyszenia. To jest cała „demokracja“ narodowej demokracji... O obywatelskich prawach jednostki, o swobodnych wyborach, o wpływie ludu na państwo — nic. Charakterystyczne: ale nic nowego.

SOCJALNE zagadnienie (chociażby bezrobocie) dla [illegible] nie istnieje. Chce ona tylko w imię interesów rolnictwa podnieść cenę produktów rolnych i „stopniowo przebudować ustrój rolny“, ale o radykalnej reformie rolnej oczywiście nic nie mówi.

To już wszystko. W stosunku do Ukraińców rezolucja odmawia im prawa do autonomii terytorialnej i t. p. To już cała treść [illegible]ucji.

Wszystko więc sprowadza się do Żyda. **Bij Żyda — a będzie dobrze!** Taką jest ta prymitywna formuła. Powyżej przyznaliśmy pewien jakgdyby „plus“ w sformułowaniu stosunku do Niemiec. Ale obawa wobec Niemców łączy się z obawą wobec Żydów. Czytamy na wstępie: „Sytuacja międzynarodowa uległa poważnym zmianom przez rozrost potęgi niemieckiej, przez zaostrzenie się sprawy żydowskiej“ itd. Niebezpieczeństwo niemieckie stawia się **równorzędnie** obok sprawy żydowskiej.

Niebezpieczna to gra! Jest to **NIEDOCENIANIE** tych niebezpieczeństw z Zachodu, które grożą Polsce. A zarazem jest to **NIEROZUMIENIE** konieczności mobilizacji własnych sił Polski w drodze demokracji, w drodze oparcia siły państwa o prawa najszerszych mas w społeczeństwie.

Endecja tylko jedno umie: ograniczać prawa i wpływy obywateli oraz **podżegać** społeczeństwo do wojny domowej między różnymi narodami. No i — bronić kapitalizmu.

Jest to program **REAKCYJNY,** i przytem **SZKODLIWY** z punktu widzenia państwowego. Niebawem wrócimy do tego programu.

K. CZAPIŃSKI.

Gospodarka Francji na rozdrożu

Właściwa droga szybkiego dozbrojenia

We Francji znajduje się obecnie na porządku dziennym problem **szybkiego dozbrojenia.** Metoda załatwienia tego problemu wywołuje rozdźwięk między Partiami Frontu Ludowego i zmusiły klasę robotniczą do zdecydowanego przeciwstawienia się projektom Rządu Daladiera. Metoda, obrana przez Rząd Daladiera, wysunięta w dekretach zaprojektowanych przez Ministra Skarbu Reynauda, do celu nie doprowadzi, a — wprowadzona w życie pogłębiłaby jeszcze bardziej katastrofę gospodarczą i mogłaby utorować drogę faszyzmowi we Francji. Inną natomiast jest metoda, której **wprowadzenia domaga się tow. Blum w imieniu socjalistów.**

Istotę programu tow. Bluma można ująć w kilku słowach: tow. Blum domaga się **zahamowania wolnego obrotu kapitałów, oraz znacznego powiększenia obiegu pieniężnego, a więc polityki pieniężnej podobnej do tej, jaką** [illegible] **stosowały wszystkie państwa, zaangażowane w wojnie światowej z chwilą jej wybuchu, i jaką stosuje teraz hitleryzm już w czasie pokoju, a której to polityce III-cia Rzesza zawdzięcza niesłychanie szybkie dozbrojenie.**

Wspomniałem wyżej, że dekrety ministra Reynauda nie mogą doprowadzić do szybkiego dozbrojenia. Wynika to z samej treści tych dekretów. Głównym środkiem zaradczym, zaleconym przez ministra Reynauda, ma być — obok przedłużenia czasu pracy — podwyższenie wpływów budżetowych przez **silne nakręcenie śruby podatkowej.**

Wysokość wpływów budżetowych; te znowuż od wielkości opłatniczą podatników, a ta zależna jest od wielkości obrotów handlowych; te znowuż od wielkości obiegu pieniężnego. **Jeżeli się nie zwiększy obiegu pieniężnego, to nakręcenie śruby podatkowej nic nie pomoże,** bo siła płatnicza podatników nie zwiększa się, dlatego też nie mogą się zwiększyć wpływy z podatków. **Natomiast zahamowanie inwestycji i przedłużenie czasu pracy pogłębia jeszcze bardziej bezrobocie, bo samo dozbrojenie nie da i dać nie może wszystkim obecnie bezrobotnym zatrudnienia. Nie powinno się tedy wstrzymywać inwestycji.** W czasie wojny ludność niezatrudniona w gospodarstwie „cywilnym“ (produkcji, handlu, komunikacji przy robotach publicznych i urzędach), znajduje pomieszczenie i utrzymanie w zmobilizowanych formacjach wojskowych, czego w tych rozmiarach w czasie pokoju być nie może.

Poza tym domaga się tow. Blum **wprowadzenia ustaw dewizowych, nieodzownych dla utrzymania stałości kursu pieniądza papierowego,** w danym wypadku — banknotu. W Polsce, choć dość późno, bo dopiero z końcem kwietnia 1936 r., Rząd uznał, że zmuszony jest wprowadzić ustawy dewizowe. Już ten krótki czas wykazał **nadzwyczajne korzyści gospodarcze kontroli dewizowej,** tak, że nawet „Gazeta Polska“, która najsilniej sprzeciwiała się wprowadzeniu tej kontroli, obecnie (patrz artykuł wstępny „Gazety Polskiej“ Nr. 313 z dn. 14.11 1938 r. p. t. „Mobilizacja gospodarcza wywiezionych kapitałów“) pisze z entuzjazmem o błogosławionych skutkach ustaw dewizowych, wychwalając ostatnie ich uszczelnienie.

Zresztą we wszystkich prawie państwach Europy wprowadzoną została **kontrola dewizowa.** Jest ona zbyteczną w Rosji Sowieckiej, bo istnieje tam Państwowy Monopol Handlu Zagranicznego, tak samo nie jest ona potrzebna w Anglii, bo funt papierowy angielski (jak i dolar w U. S. A.) jest pieniądzem światowym, przyjmowanym zagranicą na równi ze złotem, żaden pieniądz papierowy na terenie europejskim, choćby to był pieniądz emitowany przez wielkie państwa, jakimi są Francja, Niemcy, Włochy i t. d., nie może pod tym względem porównać się z Anglją i dlatego każde z tych państw powinno było dla utrzymania stałości kursu swego pieniądza w obecnych czasach powojennych — wprowadzić **kontrolę dewizową,** zwłaszcza, jeżeli jest zmuszone dla dozbrojenia powiększyć znacznie obieg pieniężny, czyli przejść do inflacji.

Jedynie tedy metoda ta przedstawiona, którą nazwałbym krótko programem **„inflacją bez dewaluacji“,** może doprowadzić do bardzo szybkiego dozbrojenia we wszystkich innych państwach, a tym samym do zahamowania hitleryzmu, względnie osi Berlin — Rzym w jej zapędach imperialistycznych, przy czym podkreślam, że **Włochy, podobnie jak Niemcy, zawdzięczają swoje dozbrojenie li tylko inflacji pieniądza papierowego i kontroli dewizowej.** Dozbrojenie przy pomocy inflacji umożliwić może każdemu państwu dostateczną obronę jego niepodległości i dać podwaliny jego niezawisłości politycznej, a wewnątrz każdego państwa oparty na tej podstawie rozwój gospodarczy utrwali parlamentaryzm i rządy ludowe.

Nie ulega wątpliwości, że ze względu na niebezpieczeństwo, grożące Francji ze strony hitleryzmu, dążącego do zmiany granic, ustalonych traktatem wersalskim i do odebrania kolonii, nawet w szeregach radykałów wzrośnie zrozumienie dla programu socjalistycznego i krytyczna ocena planu Reynauda, a wtedy, być może, Front Ludowy będzie szermował na platformie finansowo - gospodarczej. Francja dałaby w ten sposób przykład innym państwom. Nastąpiłoby wzmocnienie demokracji, a fala totalizmu i barbarzyństwa odpłynęłaby.

Demokracja musi się zbroić. Poprzez jej siłę zbrojną widocznie wiedzie droga do powszechnego pokoju i ogólnego dobrobytu. W tym wypadku urzeczywistnia się stare łacińskie przysłowie: **„si vis pacem — para bellum“ (Jeśli chcesz mieć pokój — przygotuj się do wojny).**

DANIEL GROSS.

Rozwój i dorobek

Związku pracowników komunalnych i instyt. użyteczn. publicznej

Księga Pamiątkowa, wydana w 20-lecie Związku Pracown. Komun. i inst. użyt. publ. (której część ogólną omówiono już) zawiera obszerne sprawozdanie z działalności za czas od 1 stycznia 1936 r. do 30 czerwca 1938 r. W latach poprzednich Związek przeszedł ciężki okres walki z próbami rozbicia i dywersyjnych ataków i na V Zjeździe, odbytym 31 marca i 1 czerwca 1936 r., rozpoczął wytężoną pracę nad naprawieniem poniesionych szkód i odrobieniem zadanych mu strat.

Sprawozdanie, przedstawione przez sekretarza generalnego, tow. **Władysława Baranowskiego,** daje wyczerpujący, przejrzysty i jasny obraz wielkiej pracy i skutecznych wysiłków nad scementowaniem i rozwojem organizacji, cyframi i faktami ilustrując ogromny dorobek. W okresie sprawozdawczym, obok ciągłej pracy nad podniesieniem spoistości i sprawności do walki przyszło [illegible] trudnych i ciężkich kampanii o szereg podstawowych zagadnień, jak: walka przeciw **4 projektowanym ustawom dla pracowników samorządowych,** grożącym pogorszeniem i tak już ciężkich warunków pracy i płacy;

walka o **zniesienie krzywdzącego podatku specjalnego;**

zagadnienie podwyżki płac, które w ciągu lat 1930 do 1936 uległy pod różnymi formami obniżce od 50 do 60%; wreszcie

sprawa **zawarcia umów zbiorowych.**

Akcje, prowadzone w każdej z tych spraw, omawia sprawozdanie, rejestrując osiągnięte rezultaty. Rola Związku była tym trudniejsza, że jest organizacją klasową o wyraźnym obliczu politycznym. Programowa rezolucja, sformułowana 22 października 1937 r., stwierdza:

„Wszyscy, którym droga jest wolność osobista i niezależność polityczna Państwa Polskiego, jak i jego obronność, winni stanąć w szeregach walczących o wolność, demokrację i przebudowę społeczną.

Zarząd Główny z radością wita fakt narastania wspólnoty ideałów i dróg wszystkich warstw pracujących w Polsce. Obóz robotników, chłopów i pracowników umysłowych, skupionych w własnych niezależnych organizacjach, to obóz, których odpowiedzialność za losy, przyszłość, przebudowę społeczną i siłę obronną Państwa.

Zarząd Główny wyraża całkowitą solidarność i współdziałanie z uchwałami Centr. Komisji Związków Zawodowych i P. P. S., żądających zlikwidowania zarządów komisarycznych w Zarządach Miejskich i Ubezpieczalniach Społecznych i żąda rozpisania wyborów w celu **wprowadzenia do tych samorządów władz, zgodnych z wolą szerokich mas pracujących“.**

Spełniając uchwały V Zjazdu Krajowego, Zarząd Związku rozpoczął akcję o następujące żądania: ustawy o przedstawicielstwie robotniczym, prawdziwego samorządu w gminach miejskich i wiejskich, przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych, podwyższenia zarobków, zniesienia potrąceń podatku specjalnego, energicznej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, budowy tanich mieszkań dla pracowników, skrócenia czasu pracy do 40 godzin na tydzień, zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, utrzymania ochrony lokatorów.

Wielkiego wysiłku i żmudnych zabiegów wymagało stanowcze przeciwstawienie się **4 projektom ustaw pracowniczych,** przedłożonych przez Rząd, które pogarszały znacznie obowiązujące dotychczas [illegible], a ponadto dzieliły pracowników na dwie grupy o różnych uprawnieniach. Związek podjął stanowczą walkę; zarówno inicjatywa, jak wykonanie akcji, spadły na Związek klasowy, inne organizacje bowiem uchyliły się od współdziałania, chociaż jednomyślna uchwała Komisji Międzyzwiązkowej nakazywała urządzenie w całym kraju wspólnych zgromadzeń protestacyjnych. Wezwano wszystkich pracowników do wystąpienia **protestacyjnego przez całonocne pozostanie w miejscach pracy z 28 na 29 stycznia 1937 r.** We Lwowie doszło do strajku. Rząd się cofnął. Projekty ustaw zdjęto z porządku dziennego. Związek klasowy spełnił swe zadanie i odniósł zwycięstwo.

Akcja o zniesienie podatku specjalnego, prowadzona również z całą energią aż do poparcia strajkiem w Warszawie w dniu 3 lutego 1936 r., przyniosła pierwszą obniżkę tego podatku w Warszawie, za którą pod naciskiem Związku poszły i inne miasta. Tymczasem Rząd przedłużył pobór podatku specjalnego, mimo zrównoważenia budżetu i dalsza walka stała się koniecznością. Trzeba było użyć broni strajku na terenach lepiej zorganizowanych. Ostatecznie uzyskano obniżki, albo zwroty podatku wyższe, niż ustawowe obniżki, obowiązujące od 1 kwietnia 1938. I w tej więc dziedzinie Związek klasowy odniósł zwycięstwo.

Akcja o podwyżkę uposażeń trwa, a dla udokumentowania, jak nędzne są zarobki pracowników komunalnych, należy przytoczyć kilka cyfr. Samorząd stołeczny zatrudnia około 25.000; wraz z rodzinami, to poważny odsetek ludności! Czwarta część pobiera uposażenie do 125 zł. miesięcznie, czwarta część od 125 do 250 zł. Reszta wyższe. Są to wynagrodzenia brutto, od których poważny procent odpada na najrozmaitsze podatki, opłaty na fundusz emerytalny i t. zw. dobrowolne ofiary.

W Łodzi pensja pracownika XII kategorii wraz z dodatkiem komunalnym wynosi 109 zł. 97 gr. Po obliczeniu potrąceń, otrzymuje pracownik [illegible] zł. 02 gr., czyli dziennie 2 zł. [illegible] gr. W kategoriach wyższych 3 zł 51 gr. dziennie. Dodatek na rodzinę wynosi 20 zł. 81 gr. miesięcznie! Pracownicy są ponadto [illegible], żyją więc poprostu w skrajnej nędzy! W innych miastach są uposażenia jeszcze niższe, a rozpiętość i różnolitość wynagrodzenia jest olbrzymia i by ten stan przedstawić cyfrowo, dołączyć trzeba było do sprawozdania cały szereg tablic.

Jednocześnie nastąpił wzrost drożyzny. W ciągu r. 1936 i pierwszych miesięcy 1937, nawet wedle oficjalnych obliczeń, wzrost kosztów utrzymania rodziny pracowniczej wzrósł o 15%, a faktycznie więcej, niż o 20%. Po niesłychanie mozolnych zabiegach udało się osiągnąć pewne skromne podwyżki drogą rewizji niższych uposażeń, awansów, zwrotu podatku specjalnego, umów zbiorowych, ale wszystkie te osiągnięcia nie zmieniają zasadniczo strasznego położenia ogółu pracowników, wśród których, niestety, wciąż panuje brak jednomyślności. Cały ciężar walki spoczywa na barkach Związku klasowego. Wciąż nad całą klasa pracującą ciąży nieszczęsne hasło „równania w dół“, a poziom płac głodowych jest zasadą, przy której stoją twardo sfery miarodajne.

Toczaca się walka o zawarcie umów zbiorowych wymaga zbiorowego i solidarnego wysiłku całego ogółu pracowniczego. Zarząd przygotował ramowy projekt układu zbiorowego i tam, gdzie organizacja jest silna, udało się uzyskać lepsze warunki pracy i płacy.

Ogólny dorobek w okresie ostatnich dwu lat przedstawia się więc bardzo poważnie. Szkody dawniej wyrządzone zostały naprawione. Związek jest na drodze dalszego rozwoju, którego obecny zjazd w dniach 3 i 4 grudnia będzie niezawodnie nowym etapem.

Związek pracowników komunalnych i inst. użyteczności publicznej w ogólnym ruchu świata pracy zajmuje jedno z miejsc naczelnych.

(h)

Obchód 20-lecia Niepodległości w Goleszowie

Komitet PPS. wespół z Oddziałem Centralnego Związku Robotn Przem. Chemicznego, w dniu 20 listopada b. r. urządził uroczystość 20-lecia Niepodległości Polski. Sale Gospody gminnej wypełnili robotnicy i ich rodziny.

Za stołem prezydialnym zatknięto sztandar o barwach państwowych, zaś po jego bokach dwa czerwone sztandary.

Uroczystość rozpoczęto hymnem państwowym i „Czerwonym Sztandarem“, poczem tow. Jerzy Sosna zagajając, wezwał do uczczenia chwilą milczenia tych, co zginęli za wolność i niepodległość. Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. Czesław Bocian z Czechowic.

W części artystycznej chór Robotniczego Stow. „Siła“ w Goleszowie wykonał udatnie szereg pieśni. Grała orkiestra tegoż Stowarzyszenia.

Obok powyższej uroczystości, odbyła się w tym samym dniu uroczystość 20-lecia istnienia Oddziału Związku naszego.

O powstaniu tego Oddziału, o jego założycielach i pracach organizacyjnych mówił długoletni przewodniczący tego Oddziału tow. Jerzy Sosna. Z kolei tow. Czesław Bocian wskazał w swoim przemówieniu na trwałe zdobycze osiągnięte na przestrzeni 20 lat, dzięki wysokiemu wyrobieniu społecznemu, spoistości organizacyjnej i wierności dochowanej czerwonym sztandarom.

Organizacji swej zawdzięczają robotnicy jaki taki poziom uposażeń oraz zarobków pracy. Obok tych plusów zanotować należy i to, że organizacja ta jest posażna, posiada bowiem dość pokaźne oszczędności, parcele pod budowę Domu Robotniczego, który zamierza w najbliższej przyszłości postawić. Będzie się tam ogniskować życie organizacyjne i kulturalne. Takim oto dorobkiem na 20-lecie pochlubić się może organizacja goleszowska.

Zwycięski strajk w Stanisławowie

Po 7 dniach strajku rębaczy podpisana została 23 b. m. umowa zbiorowa, zapewniająca 15% podwyżkę płac. Jest to wielkie zwycięstwo Związku klasowego.

Do likwidacji strajku przyczynił się w wielkiej mierze inspektor pracy p. Wolanin, zagroziwszy opornym pracodawcom sankcjami karnymi za nie przybycie na konferencję.

Z ramienia Związku w konferencji brali udział tow. Józef Kisiel, Wasyl Strilec i Izydor Leszczyński z ramienia Rady Klas. Zw. Zaw.

Z teatrów warszawskich

Teatr Wielki: „Takarazuka“. Występy zespołu dziewcząt japońskich.

Opera dziewczęca „Takarazuka“, jest szkołą baletowo-operową z kursem siedmioletnim. Dopiero po ukończeniu kursu wyższego mogą uczenice występować na scenie.

Przyjazd gościnny tej opery dziewcząt japońskich do Warszawy stał się największą sensacją artystyczną w danej chwili.

Istotnie to, co zaprezentowano nam na pokazowym i reprezentacyjnym przedstawieniu w „Teatrze Wielkim“, swoją egzotyką i swoistością ujęcia oczarowało widzów, przenosząc ich na chwilę w sferę wzniosłej i tak odrębnej kultury i estetyki kraju wysp, wulkanów i trzęsień ziemi.

Ta rewia operowo - dramatyczno - baletowa, którą nam zaprezentowała „Takarazuka“, wyróżnia się nade wszystko od wszelkich europejskich pomysłów tego rodzaju — pewną twórczością i hieratyzmem, uświęconą obrzędowością, powagą, ładem i zadziwiającym poczuciem harmonii.

Nie ma tu zupełnie europejskiego pławienia się w nagości, wygibasach akrobatycznych, sztuczkach i efekciarstwie.

We wszystkich tańcach zespołowych i indywidualnych uderza powaga i konwencjonalizm uświęconego gestu i mimiki, lecz gestu, który w tradycji historycznej narodu nabrał określonego symbolicznego wyrazu.

Nie jest to widowisko łatwe dla normalnego gustu europejskiego. Wymaga wżycia się i wczucia w formy hieratycznego obrzędu, którego uczestnikami się stajemy.

W świetle jednak powagi, umiaru i majestatu tego widowiska, opartego na wzorach często z przed lat kilkuset, uderza i razi nas kapryśność i chaotyczność psychiki europejskiej, gubiącej się w tanich, brutalnych i zmysłowych efektach, podczas gdy tu przez chwil kilka pozwolono nam odetchnąć najczystszą atmosferą artystycznej abstrakcji, oprawionej w cudowną szatę dekoracyjną i olśniewającą techniką i precyzją wykonania.

W chwili, gdy na dalekim Wschodzie eskadry bombowców japońskich reprezentują imperializm zdobywczy i nie zbyt ujmujące cechy kultury i ekspansji japońskiej, — ta opera dziewcząt japońskich powagą, skupieniem i nieskazitelnością linii swej pracy artystycznej może więcej zbudzić sympatii i szczerego zainteresowania dla kultury japońskiej, niż zdobycie Nankinu czy Kantonu.

Inicjatorom zaprezentowania „Takarazuki“ publiczności polskiej należy się wdzięczność i uznanie.

J. N. M.

Na Górnym Śląsku

„Konsolidacja“

Jak daleco doprowadziła „sanacja“ do rozbicia robotników, świadczą wybory do rady zakładowej kopalni „Walenty — Wawel“. Przy obecnych wyborach wybrano ni mniej, ni więcej tylko 14 list. Poza listami związków zawodowych zgłoszono wiele dzikich list.

Takiego rozbicia nie było bodaj jeszcze na żadnej kopalni. Jeżeli tak ma wyglądać „Zjednoczenie narodu“, to chroń Boże robotników przed taką jednością. Rozbicie takie nastąpiło dopiero za czasów „sanacyjnych“. Dawniej nikt nie słyszał o tym, by każdy karierowicz wysuwał sobie listę. Wtedy było tylko kilka list i wiedy też obrona robotników wyglądała inaczej.

Diabeł zaklęty w 10-cio złotówce

Wiadomo, że na Śląsku jest wiele zacofanych kobiet, które nie czytają poważnych gazet, lecz różne brukowe piśmidła, opisujące czary, piekło i morderstwa. Takiej kobiecie wystarczy, gdy znajdzie w gazecie romans na całą stronę; to ją bardziej interesuje, niż poważne sprawy robotnicze.

Wynikiem takiej lektury jest właśnie zacofanie kobiet śląskich i szerzący się zabobon.

W tych dniach zjawił się u jednej kobiety cygan. Widząc, że jest sama w domu, postanowił jej powróżyć. W toku opowiadania różnych bzdur oświadczył, że ma wizję i może stwierdzić, co przyniesie jej rodzinie nieszczęście. Potrzebny jest mu jednak przedmiot ze złota lub srebra. Przestraszona kobieta szukała po całym mieszkaniu takiego przedmiotu. Gdy nie znalazła, poszła do sąsiadki i pożyczyła srebrną 10-cio złotówkę. Cygan położył monetę na stół i zaczął czary. Oczy postawił w słup, następnie podniósł ręce do góry i zaczął zaklinać diabłów i złe duchy. Po chwili oświadczył, że djabły schowały się do srebrnej monety, którą trzeba zniszczyć, bo razem ze zniszczoną [illegible] zniszczy się także złe duchy.

[illegible] złotych za wróżbę i ulotnił się.

Wieczorem, gdy wrócił mąż z pracy, uszczęśliwiona żona opowiedziała mu jak to cygan zaklął do srebrnej monety wszystkie jego złe duchy rodzinne. Można sobie wyobrazić, jakie powstało z tego piekło i ile nowych złych duchów pojawiło się w tej rodzinie. Naiwna kobieta nie tylko dostała burę od męża, ale sąsiadki wyśmiewają się z niej i musi jeszcze zapłacić za to 10 zł. „Mądrego“ cygana zaś szuka policja.

Niewybredni...

Instruktor Związku Rob Rolnych w oddziale płońskim, Andrzej Kaczanowski, popełnił nadużycia na szkodę Związku, za co został usunięty — i sprawę jego skierowano do prokuratora.

Instruktor, usunięty za nadużycia, zaraz przytulek w „ozonowym“ związku w Płocku.

Odpowiedzi Redakcji

„Huragan“ — Chełm, Alfred *Degal, Irena Szczęsna, A. Jaworski* — Poznań. Nadesłanych utworów nie możemy wydrukować.

Jan Demczuk, p-ta Sosnówka. Nie wydrukujemy. Rękopis zwrócimy po nadesłaniu znaczków pocztowych za 50 gr.

Witalis Romanenko — Baranowicze, *Stern z Zamościa, Al. M.*— Nowe Piaski—Artykułów nie możemy wydrukować.

* * *

DO NASZYCH KORESPONDENTÓW: Przypominamy, że redakcja rękopisów nie zwraca. Rękopisy ZASTRZEŻONE, które nie zostaną odebrane w ciągu miesiąca — ulegają zniszczeniu.

Wydawnictwa gwiazdkowe

Zaledwie parę tygodni dzieli nas od „gwiazdki“, wyczekiwanej z utęsknieniem przez tych, którzy mogą się spodziewać podarków i upominków. Bo nie wszędzie przecież jest tak dobrze i tak radośnie.

Licząc się z wymaganiami młodych i najmłodszych czytelników, rozmyślających już o prezentach „gwiazdkowych“, znana firma wydawnicza J. Przeworskiego przygotowała całą serię odpowiednich wydawnictw. Tak więc dla młodzieży w wieku szkolnym ukazały się: piękne opowiadanie *Jadwigi Korczakowskiej* p. t. *„Dzieci podwórka“*, z ilustracjami Eug. Różańskiej; ciekawe i pouczające „obrazki z życia zwierząt“ *Anny Lewickiej* p. t. *„Wśród naszych łąk i borów“*, z rysunkami Witolda Chmielewskiego; obszerna, bardzo zajmująca powieść współczesna *Adrianny Thomas* p. t. *„Andrea“*, w tłumaczeniu Anieli Waldenbergowej.

Dla czytelników najmłodszych aż trzy zbiory ślicznych a zabawnych wierszyków napisał *Julian Tuwim*: „O Panu Tralalińskim“, z ilustracjami Fr. Themerson, — *„Słoń Trąbalski“*, z ilustracjami Janiny Jankowskiej — i *„Zosia-Samosia“*, z ilustracjami E. Manteuffla. — Bajkę o *„Królewnie Śnieżce“* według tekstu Walta Disneya opracowała Irena Tuwim, tekst zaś ozdobiony został mnóstwem kapitalnych rysunków (studio Walta Disneya).

Firma J. Mortkowicza (Tow. Wydawnicze w Warszawie), tak staranna zawsze w doborze książek dla dzieci i młodzieży, wydała czwartą z kolei serię przygód opowiadań popularnego wśród małych czytelników Dra Doll'ttle; Książka nosi tytuł: *„Opera doktora Dolittle“* autorem jest znany pisarz angielski *Hugh Lofting*, który własnoręcznie ilustruje swoje opowieści. Zadanie przekładowe z kompetencją i sumiennością wypełniła Janina Mortkowiczowa.

Z satysfakcją wypada podkreślić wysoki pod każdym względem poziom omówionych tu wydawnictw, które nie ustępują najlepszym wzorom zagranicznym. Powierzenie części ilustracyjnej utalentowanym grafikom, staranność w wykonaniu rycin i kolorowych okładek, dobry papier i czytelny druk — wszystko to przyczynia się do powiększenia wartości omówionych wydawnictw, nadając im powabną i miłą szatę estetyczną. Daleko — na szczęście — jesteśmy już od tych czasów, kiedy to w okresie „gwiazdkowym“ witryny księgarskie zarzucone były stosami jaskrawej i niepotrzebnej tandety, imitującej bez powodzenia lekturę dla młodzieży i dzieci. Pod tym względem ruszyliśmy naprzód krokiem siedmiomilowym.

B. D.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—FRANCJA 22 STYCZNIA w PARYŻU.

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał od związku francuskiego propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska—Francja 22 stycznia w Paryżu.

Jak wiadomo, w dniu tym odbyć się miał początkowo mecz Francja—Czechosłowacja, ale związek czechosłowacki ze względu na wydarzenia polityczne zrezygnował z wysłania swej drużyny do Paryża Francuzi zwrócili się następnie do Norwegów, którzy, jak się zdaje, odmówili ze względu na zbyt wczesny termin i dlatego z kolei wysłano zaproszenie do Polski.

Prezydium zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zebrało się po otrzymaniu zaproszenia na specjalnym posiedzeniu, na którym uchwalono zasadniczo zgodzić się na propozycję związku francuskiego po dwuma jednak warunkami, a mianowicie, że mecz rozegrany zostanie jako oficjalny i że Francuzi zobowiążą się do przyjazdu do Polski — a mecz rewanżowy bądź jeszcze na jesieni roku 1939-go bądź w roku 1940.

MECZ PIŁKARSKI NIEMCY—HOLANDIA ZAKAZANY.

Burmistrz Rotterdamu zakazał rozegrania meczu piłkarskiego Holandia—Niemcy, który miał się odbyć w Rotter-[illegible]

BOKS

100 BOKSERÓW ZGŁOSIŁO SIĘ DO PIERWSZEGO KROKU.

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie w sali Orkanu przy ulicy Dworskiej 31 pierwszy krok bokserski dla początkujących pięściarzy. Do zawodów zgłosiło się 98 zawodników. Polonia zgłosiła 21 bokserów, PKS — 13, Czechowice, Gwiazda i CWS po 10, Skra i Orkan po 8, Warszawianka 14, Jutrznia — 3, a Forward — 1. Początek w sobotę o godz. 19, a w niedzielę o godz. 18.

SKŁAD WARSZAWY NA NIEDZIELNY MECZ Z POZNANIEM.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Poznaniu międzymiastowy mecz bokserski Warszawa—Poznań. Obie reprezentacje wystąpią z zawodnikami, którzy dotychczas nigdy jeszcze nie reprezentowali barw okręgu. Warszawę reprezentować będą następujący zawodnicy kolejno od muszej do ciężkiej): Michalik, Gromek, Kossowski, Tomczyński, Gniewosz, Milewski, Józef Karpiński i Urban.

WARSZAWA WALCZY Z BOKSERAMI WIEDNIA, BERLINA I RZYMU.

Zarząd WOZB prowadzi pertraktacje w sprawie rozegrania szeregu międzymiastowych spotkań bokserskich. M. in. mecz Warszawa—Berlin prawdopodobnie odbędzie się 8 stycznia w Warszawie, mecz Warszawa—Wiedeń projektowany jest na 5 marca, a mecz Warszawa—Rzym dojdzie do skutku 21 marca.

ROZNE WIADOMOSCI

PROGRAM ZJAZDU WYCHOWAWCÓW FIZYCZNYCH.

W dniach 3 — 4 grudnia w Domu Harcerstwa Polsk. przy ul. Myśliwickiej i Łazienkowskiej odbędzie się doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych. Program zjazdu przedstawia się następująco: sobota godz. 9.30 nabożeństwo, godz. 10.30 otwarcie zjazdu i przemówienia powitalne, godz. 11 referat organizacyjno - ideowy prof. Tyszki i referat o sporcie szkolnym na tle zagadnień społecznych mgr. Jasińskiego z Poznania. O godz. 15 właściwe obrady i wybór komisyj, godz. 19 wieczornica, godz. 20 teatr. Niedziela godz. 9 obrady w komisjach: organizacyjno - statutowej, sportowej, zawodowej, przysposobienia wojskowego i głównej, godz. 11.30 obrady plenarne i zakończenie zjazdu.

WRĘCZENIE RED. ERDMANOWI NAGRODY „ZŁOTEGO PIÓRA“.

W lokalu związku dziennikarzy sportowych R. P. odbyła się uroczystość wręczenia red. Erdmanowi nagrody „złotego pióra“, ufundowanej przez związek Dziennikarzy sportowych R. P. za działalność pisarsko - dziennikarską. Nagrodę wręczył prezes Związku red. Sikorski w obecności członków zarządu.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 2 grudnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Klucz do świata“ — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.25 Tarantele (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 Zagadki muz. — dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muz. obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Kwartet Smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 Handel a rozwój przemysłu w Polsce — pog. 17.10 „Państwo komórek w niebezpieczeństwie“ — pog. 17.20 Soliści: Waleria Jędrzejewska (sopran) (Warszawa), Teodor Juśkiw (baryton). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „A.. B.. C..“ — opow. Elizy Orzeszkowej. 18.55 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21.00 Chór P. R. 21.15 „Król mimowoli“ — opera komiczna Emanuela Chabrier (Transmisja z Paryża). W przerwie: „Książe Józef w poezji“ — szkic literacki. Po przerwie przegląd prasy i ost. dzien.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Pawła Rynasa. 15.00 Koncert zespołów revellersów (płyty). 16.05 Rec. fortep. młodocianej pianistki jugosłowiańskiej Nady Branković. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: śpiewa Irena C[illegible]towska. 17.10 Pog.: Kucharstwo współczesne (pieczenie). 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty) 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 21.00 Muz. lekka (płyty). 21.15 „Interwiew“ — skecz Marka Twaina. 21.30 Muz. tan. (płyty). 22.30 Rec. śpiewaczy Witolda Myszkowskiego.

SOBOTA, 3 grudnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty) 7.0 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół (z Katowic). 11.00 „Śpiewamy piosenki“. 11.25 Instrumenty dęte płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „W królestwie św. Barbary“ — słuchowisko dla dzieci. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.15 Kronika literacka. 16.30 „Hymnika Serafícka“ — aud. muz.-słowna. 17.00 Nabożeństwo z Jasnej Góry. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Ork. Szkoły Więziennictwa. 19.40 Z zajęcia przez Węgry odzyskanej ziemi. 19.50 „Melodie węgierskie“. 20.35 Dziennik. 21.00 Humor i muzyka. Koncert rozrywkowy. W przerwie I-ej „Dar Olimpu“ — nowela Edmunda Bogdanowicza. W przerwie II-ej „Transakcja“ — skecz Marka Piskowskiego. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ost. dziennik 23.05 Wiad. z Polski w języku niem. 23.15 Muz. tan. (płyty).

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Aleksandra Janowicza. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Soliści. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program 16.00 Zespół Jana Różewicza. 17.00 Muz. tan. płyty). 18.00 Koncert pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Heleny Korff-Kaweckiej (sopran). W porgramie rzadko wykonywane utwory Moniuszki. 21.00 Mozart: „Czarodziejski flet — opera z płyt. 23.20 Muz. popularna (płyty).

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

109)

Z angielskiego przełożyła

B. KOPELÓWNA

Z tego też powodu panna Whittaker, odszedłszy od drzwi Błękitnego Pokoju, nie udała się do pokojów baroneta, ale — zamiast tego — pośpieszyła do skromnego apartamentu, zajmowanego przez Tubby'ego Vanringhama.

Wolałaby udać się gdzieindziej, albowiem — chociaż przypuszczała, że Tubby siedzi właśnie przy stole i nie ma obawy, aby przerwał w tej chwili jej poszukiwania — wzdrygała się przed koniecznością nawiązania jakiegokolwiek kontaktu z jego osobą,— nawet kontaktu tak odległego,jakim byłoby porwanie mu ubrania. Ale nie miała wyboru. Pan Bulpitt wyraźnie zaznaczył, że pod względem budowy przypomina sir Buckstone'a Abbotta, a Tubby był jedynym człowiekiem na tym terenie, który posiadał podobne kształty. Pułkownik Tanner był długi i sprężysty. Pan Waugh - Bonner tak samo. Pan Profitt także. I — dziwna rzecz — pan Billing odznaczał się podobną budową. Jedynie sięgnąwszy do garderoby Tubby'ego, można było zdobyć odpowiedni strój.

Wsunęła się do jego pokoju, zapaliła światło i skierowała się w stronę szafki z ubraniami. Kiedy zrywała z wieszaka parę spodni, jak owoc z gałęzi, serce jej biło szybko, ale nie tak szybko, jak zabiło w chwilę później, gdy z tyłu za nią rozległ się niespodziewany okrzyk — i panna Whittaker, odwróciwszy się, zobaczyła właściciela tych spodni, stojącego w drzwiach.

Tubby był skąpo odziany w krótką bieliznę i ręcznik, — a nie miałby na sobie nawet i tego — i byłby jeszcze bardziej oddalony od ideału przyzwoicie ubranego mężczyzny — gdyby nie fakt, iż posiadał większą siłę od Adriana Peake'a. Dzięki tej sile osiągnął nad nim przewagę w decydującym momencie, gdy dokonywali podziału tych paru, nadających się do włożenia rzeczy, które lady Abbott pozostawiła po swej wizycie na statku „Mignonette“. Adrian musiał zadowolić się kawałkiem worka.

Przez długą chwilę Prudencja Whittaker patrzyła przed siebie nieruchomo — podczas gdy ścierały się w niej uczucia przerażenia i obrażonej skromności. W końcu, wydawszy niski, wzburzony dźwięk, niby wytworne dzikie zwierzątko, schwytane w potrzask — zatoczyła się na ścianę.

ROZDZIAŁ XXIV.

Nie ma potrzeby zajmować się w tej chwili dokładną analizą uczuć, jakich doznał Tubby Vanringham i Adrian Peake, — po wyjściu z wody — odkryli, co zaszło na statku „Mignonette“ w czasie ich nieobecności, — albowiem zaznaczone już było poprzednio, jak ludzie reagują w ogóle na tego rodzaju odkrycia. Wystarczy powiedzieć, że były to uczucia na wielką skalę. Poczucie straty było u obu z nich jeszcze nawet głębsze, niż u Bulpitta, gdyż Bulpitt miał przynajmniej łóżko, do którego mógł się schronić na czas budowania planów na przyszłość.

Dopiero po tym, gdy przeszukiwania zapasów w szafce ujawniło nieotwartą jeszcze butelkę whisky, Tubby zdolny był spojrzeć na sytuację, w jakiej się znalazł, odrobinę chłodnego rozsądku.

Była to podrzędna marka whisky, albowiem J. B. Attwater, który dostarczył jej Bulpittowi, wyspecjalizował się w piwie i nie dbał zbytnio o resztę swej piwnicy,—ale wkażdym razie miała jakiś smak i działała odpowiednio. Pobudzała proces myślowy. W konsekwencji też nie wiele czasu upłynęło, zanim Tubby uprzytomnił sobie, że w sypialni w Walsingford Hall miał obfitą i różnorodną garderobę — i że jeżeli tylko gotów będzie czekać cierpliwie na odpowiedni moment psychologiczny i nie colnie się przed spacerem przez wieś na bosaka — będzie mógł skorzystać z dobrodziejstw tej garderoby.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

5 Głosujcie dnia 18 grudnia na listę nr. 5
Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowych Związków Zawodowych

Czego żądać będą pracownicy umysłowi w Radzie Miejskiej?

Wielkie zgromadzenie pracownicze

W poniedziałek odbyło się wielkie zgromadzenie wyborcze pracowników umysłowych w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6, zwołane przez Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych. Zebranie zagaił wiceprezes **St. Wójcik,** przedstawiając powody, dla których Związek idzie do wyborów wspólnie z PPS i klasowymi związkami zawodowymi, oraz omawiając techniczną stronę wyborów.

Programowy referat na temat wyborów wygłosił czołowy kandydat pracowniczy Krakowa, prezes tow. **red. Statter.** Mówca rozprawił się z przeciwnikami listy PPS i klasowych związków zawodowych, omówił polityczne znaczenie wyborów samorządowych, poczym przeszedł do ściśle konkretnych zagadnień, które będą przedmiotem zainteresowania sfer pracowniczych w przyszłej Radzie Miejskiej.

Kardynalnym warunkiem każdej gospodarki miejskiej — wywodził tow. red. Statter — winna być **troska o dobro człowieka pracującego.** Pod tym względem żądania pracowników umysłowych i robotników w niczym się nie różnią. Są żądaniami wspólnymi. Świat pracy będzie się domagał: 1) **rozwinięcia w szerszym niż dotąd zakresie opieki społecznej.** Miasto musi zapewnić opiekę nad matką, dzieckiem i młodzieżą, opuszczonymi i pozbawionymi środków do życia, urządzać domy noclegowe, schroniska dla niezdolnych do pracy, bursy dla chłopców i dziewcząt, zakłady wychowawcze i opiekę nad sierotami, oraz zakład wychowawczy dla dzieci niedorozwiniętych. 2) **Opieki nad bezrobotnymi,** przeprowadzenia planowej akcji dla zapewnienia im pracy, ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb bezrobotnych pracowników umysłowych. Zapewnienia większych kredytów i rozbudowania stołowni dla bezrobotnych prac. umysłowych, która dotychczas była traktowana po macoszemu przez zarząd miasta i inne czynniki, 3) **Akcji budownictwa mieszkaniowego,** która winna być przeprowadzona jak najszybciej i pójść w kierunku popierania zamierzeń robotniczych i pracowniczych spółdzielni mieszkaniowych. Jeszcze ciągle bowiem tysiące rodzin robotniczych i pracowniczych mieszkają w zastraszających warunkach, urągających najprymitywniejszym wymogom kulturalnym i zdrowotnym. Będziemy się domagać — mówił tow. red. Statter — budowy małych mieszkań za przykładem dawnego Wiednia. Każdy człowiek pracy powinien posiadać własne, schludne, kulturalne mieszkanie. 4) **Musi nastąpić równomierne traktowanie całego miasta, wszystkich dzielnic!** Nie tylko śródmieście, ale przede wszystkim tak zwane przyłączone dzielnice, t. j. peryferie, muszą korzystać z urządzeń takich jak wodociągi, kanalizacja, gaz, elektryczność, zieleńce, parki, boiska sportowe i t. d. Musi nastąpić potanienie komornego od mieszkań, ceny środków komunikacji, elektryczności (obecnie nastąpiła podwyżka!!) gazu, tak, aby korzystanie z nich stało się dostępne dla najuboższych nawet sfer robotniczych i pracowniczych. Dzielnice, odległe od centrum miasta, winny posiadać sieci tramwajowe, któreby umożliwiały robotnikom i pracownikom szybkie dostanie się do warsztatów pracy, które znajdują się w śródmieściu. 5) Będziemy się domagać **budowy nowoczesnych szkół,** wyposażenia ich w należną bezpłatną pomoc, zrealizowania zasady powszechnego nauczania, tak by **każde dziecko** mogło znaleźć się w szkole, stworzenia przedszkoli, ogródków jordanowskich, odżywiania dzieci ubogich, zakładania kolonii i półkolonii, udostępnienia sferom pracowniczym korzystanie po cenach wybitnie zniżonych z teatru, koncertów i t. d., słowem będziemy się domagać w przyszłej Radzie Miejskiej zaspokojenia nie tylko materialnych potrzeb sfer pracowniczych i ubogich, ale także duchowych, szczególnie w dziedzinie oświaty i przeszkolenia zawodowego. 6) **Roztoczenia opieki nad zdrowiem** ludności ubogiej przez zwiększanie ośrodków zdrowia, rozbudowy szpitalnictwa, i znacznego pomnożenia łóżek szpitalnych, 7) Będziemy się domagać **pomocy** ze strony zarządu miasta **dla sportu i wychowania fizycznego** przez reorganizację Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. i powiększenia dotacji na te cele, tak, aby Kraków, kolebka sportu, stał się wzorem dla innych miast pod względem zaspokojenia potrzeb młodzieży szkolnej i robotniczej w dziedzinie sportowej.

Po referacie tow. red. Statera, który został z aplauzem przyjęty przez licznie zgromadzonych pracowników umysłowych, uchwalono jednomyślnie głosować i agitować za **listą PPS i klasowymi związkami.**

Z frontu wyborczego

Dlaczego powstał „Polski Blok Katolicki" i dlaczego poszedł z „Ozonem"?

„Głos Narodu", obecnie wspólnie z „Kurierkiem" oficjalny organ reakcji „ozonowo - chadeckiej", gęsto się tłumaczy z sojuszu, jaki zawarli chadecy ze Stronnictwa Pracy z „Ozonem".

A no, pisze „Głos Narodu" niebezpieczeństwo było wielkie ze strony Żydów. Powtarzając za prasą endecką brednie o budowaniu w Krakowie przez Żydów „nowego Berlina", i „nowego Wiednia" a nawet „nowego Tel Avivu" organ kołtunerii tłumaczy tym konieczność zespolenia wszystkich ludzi, którzy „bronią katolicyzmu i polskości". Nie Stronnictwo Pracy jako takie — twierdzi „Głos Narodu" — stworzyło Blok tylko ludzie, należący do tego stronnictwa. Naprawdę sofistyka, godna talmudysty. Widocznie do redakcji „Głosu Narodu" zakradły się wpływy żydowskie. Stronnictwo to co innego niż członkowie stronnictwa. Stronnictwo jest dalej opozycyjne, tylko ludzie ze stronnictwa połączyli się z „sanacyjnym" „Ozonem"... „I Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek".

Ale nie tylko niebezpieczeństwo żydowskie — zdaniem „Głosu Narodu" — zagrażało Krakowowi. Niemniej groźne było niebezpieczeństwo **socjalistyczne**.

„Czyż patrzeć mamy z założonymi rękami — woła patetycznie Głos Narodu" — aż w Radzie Miejskiej krakowskiej zasiądzie większość żydowsko - socjalistyczna. która rządzić będzie miastem?" Nie mogli na to pozwolić chadecy i rozłożyli ręce, by uścisnąć i przyhołubić każdego, kto pójdzie z nimi w bój o ratusz krakowski. Chcieli endeków, toczyły się nawet rokowania, ale endecy odpowiedzieli stanowczo — nie. Zgłosili się jednak „ozonowcy" do tej spółki i oto tak powstał „jednolity front" ozonowo - chadecki.

Teraz chadecy zasłaniają się sojuszu i dlatego zasłaniają się przed posądzeniem ich o połączenie się z „Ozonem". Oba ugrupowania „chrześcijańskich" wyborców — twierdzi „Głos Narodu" — tworzą odrębne organizacje, mają odrębne komitety i biura. Ale cel mają wspólny. A to jest najważniejsze.

Co do Żydów okazują pewne umiarkowanie w stosunku do zoologicznego antysemityzmu endeków. Przyznaje „Głos Narodu", że są wśród Żydów dobrzy Polacy, a wśród wychrzczonych szczerzy katolicy. Wiemy, w czyją stronę skierowano ten ukłon. Ale zaraz dodaje — „Głos Narodu" — to tylko bardzo nieliczni Żydzi. Olbrzymia większość to międzynarodowcy, sjoniści, komuniści, słowem... żydo-komuna.

Nie czuli się na siłach chadecy przeciwstawić się sami socjalistom i Żydom — mimo, że, jak twierdzą, cała ludność chrześcijańska jest po ich stronie. Do pomocy przybrali sobie „ozonowców", by łeb urwać hydrze „żydowsko-socjalistycznej". Boleją nad tym, że endecy nie poszli razem z nimi na „świętą wojnę". Czynią wymówki swym endeckim pobratymcom, że prasa ich w „sposób bardziej nie wybredny od pism żydowskich i socjalistycznych występuje przeciwko Polskiemu Blokowi Katolickiemu".

Długie wywody „Głosu Narodu" to kajanie się, próba ekspiacji za stosunek z „Ozonem".

Nie obeszło się bez kłamstwa. Oto „Głos Narodu" pisze: „listę P. P. S. zaliczyć musimy do list żydowsko - socjalistycznych ponieważ na naczelnych jej miejscach znajdują się nazwiska szeregu znanych działaczy żydowskich". Jest to wierutne kłamstwo. Jacy to działacze żydowscy znajdują się na naczelnych miejscach listy P. P. S.? Czy Bocian, Przybyś, Ciołkosz, Mastek, Szumski, Bator, Czerwieniec, Bobrowski, Sawicki to Żydzi? A ci przecież figurują na naczelnych miejscach listy P. P. S Odpowie „Głos Narodu" A dr. Rosenzweig? Stwierdzamy wyraźnie i jasno tow. dr. Rosenzweig jest długoletnim działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej. Nigdy nie był działaczem żydowskim. Pocóż więc te kłamstwa? Dla obałamucenia opinii publicznej.

Ale nie pomogą ani kłamstwa, ani sojusz z „Ozonem", ani żadne usprawiedliwiania się chadeków, podobnie jak nie pomoże endekom akcja bicia ludzi i szyb. Ludność Krakowa jest o tyle dojrzała by odróżnić ziarno od plewy. **W dniu wyborów odda głosy na listę P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych nr. 5.**



Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

PIĄTEK, 2.12 „Rodzina Whiteoaków".

BALET PARNELLA W STARYM TEATRZE

Słynny Balet Parnella z udziałem Zizi Halama, Feliksa Parnella, Tadeusza Tolińskiego, Danuty Dymiszkiewicz, Kazimierza Zacieszczyńskiego i Witolda Rudzkiego, wystąpi z jednym wieczorem w niedzielę, 4 grudnia b. r. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TOTI DAL MONTE I LUIGI MONTESANTO W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W poniedziałek, dnia 5 grudnia b. r. wystąpią tylko jeden raz w operze Verdi'ego „Rigoletto" światowej sławy artyści Toti dal Monte jako Gilda i Luigi Montesanto jako Rigoletto.

W rewelacyjnym tym przedstawieniu, pod dyrekcją kapelmistrza mediolańskiej opery „La Scala", Rino Castagnino, wezmą udział mezosopran opery warszawskiej Janina Hupertowa jako Magdalena, znany tenor Janusz Popławski jako książę, oraz cały ansemble krakowski.

Kina

ADRIA: „Granica".
ATLANTIC: „Korsarze" i „Bitwa na Broadwayu".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Paramatta".
LOPP.: „8-ma żona Sinobrodego".
SCALA: „Jezebel"
STELLA: „Czarny korsarz".
ŚWIT: „Ostatnia brygada".
WANDA: „Czardasz".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 2 grudnia

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Z arcydzieł muzyki klasycznej (płyty): J. S. Bach: a) koncert a-moll (Br. Huberman z tow. wied. ork. symf.), b) Partita c-moll (H. Samuel, fort.). 14.00 Melodie hiszpańskie (płyty). 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzypka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Powiastka o życiu i przygodach wróbelka Ciećka, w opr. i wygłoszeniu Zofii Saramówny, c) Muzyka (płyty). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 17.45 Dokąd jechać w święta w opr. Bolesława Pacowskiego. 17.50 Wywiad sportowy. 18.00 Arie tenorowe w operach W. A. Mozarta — reportaż muzyczny w opr. Bronisława Romaniszyna. 23.00 Lokalne informacje. 23.10 Zakończenie audycji.

SOBOTA, 3 grudnia

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"... 6.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Instrumenty dęte solo i w zespołach (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Program na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 16.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Transkrypcje fortepianowe w wykonaniu Szymona Marmera. 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Głosujcie na listę P.P.S.!

I Związków Zawodowych

Przed paru dniami ukazała się ulotka, podpisana przez gen. B. Roję, wzywający legionistów do głosowania na listę PPS. Ulotka w kilku ustępach została skonfiskowana. Podajemy poniżej nieskonfiskowaną część ulotki:

„W zbliżających się wyborach do samorządu miasta Krakowa i innych miast, głosujcie na uczciwych ludzi, zasłużonych dla mas ludowych, P.P.S., a na wsi Stronnictwa Ludowego. Stronnictwa te mogą przyczynić się do unormowania stosunków w Państwie i wzmożenia jego obronności. Natomiast wszelkie dalsze rozdrabnianie się ideologiczne, a zwłaszcza wszelkie tworzenie dalszych, politycznych odrębnych, a nawet różniących opinię publiczną stronnictw, w naszym stanie rzeczy jest zbędne i szkodliwe

Masy chcą głosować nadto na ludzi nietylko w przeszłości zasłużonych, ale też zasługujących się realnie w dalszym ciągu, oraz na młodych i zdecydowanych reprezentantów mas.

Legioniści, inwalidzi, ich rodziny i zwolennicy powinni i mogą głosować tylko na ludzi Partii, która od zarania czynnej akcji niepodległościowej ponosiła wszystkie ofiary, która stworzyła I. Brygadę Legionów i dała jej nawet ideologię. Ona też pomagała Komendantowi, jak i nam wszystkim legionistom, bezinteresownie w najtrudniejszych naszych sytuacjach legionowych.

PARTIĄ TĄ JEST POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA!

Gdzie byli wówczas dzisiejsi entuzjaści, pomocnicy obecnych dostojników legionowych, różne bloki sanacyjno - „ozonowe" kombinacje i ich „prowadzone demokracje"? Gdyśmy na froncie o Niepodległość się bili, gdy nas degradowali, gnębili i internowali zaborcy, — sobki ci siedzieli wówczas na tyłach; dziś są pierwsi na froncie synekury.

Głosujcie samodzielnie legioniści na uczciwych towarzyszów naszej służby na froncie w Legionach!

Głosujcie legioniści i ludzie pracy na realnych przedstawicieli P. P. S. (na wsi Stronnictwa Ludowego). na tych, którzy z nami Niepodległości i słuszności społecznej służyli i służą, a nie na tych, którzy na służbie Waszej wyrośli dla sobkostwa i zaspakajania swych ambicyj. Ludzie ci, mimo pozorów i efektownych gestów, nigdy nie byli szczerymi przyjaciółmi mas ludowych, ani słuszności społecznej. Istotne społecznictwo jest talentem. Można i należy się go uczyć. Ale realnym społecznikiem, żołnierzem mas i ich słuszności trzeba się urodzić.

Masa legionowa, szanujący się legioniści, pełnoletni już chyba obywatele i nie niższej kategorii aniżeli chłopi i robotnicy, będą postępowali, a także głosowali tak, jak najwyższy autorytet, ich sumienie każe.

Legioniści z charakterem pójdą dotychczasową drogą Niepodległości dla Polski, ALE I UCZCIWOŚCI W POLSCE!

Z pozdrowieniem
Legionista ROJA B.

Zgromadzenia przedwyborcze

Zgromadzenie Okręgów VIII, IX i X odbędą się w niedzielę, dnia 4 grudnia b. r. o godzinie 10-ej rano w Domu Robotniczym w Podgórzu przy ul. Smólki 9.

Przemawiać będą kandydaci wymienionych Okręgów.

Na zgromadzenie to wzywamy wszystkich robotników i obywateli wyborców!!

Zgromadzenie Okręgu VI i IX odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia b. r. godzinie 15-ej popołudniu w Płaszowie w lokalu Komitetu PPS przy ul. Krzywda 28. Wszystkich mieszkańców Płaszowa wzywamy o przybycie na zgromadzenie!!

Na zgromadzeniu tym przemawiać będą kandydaci wymienionych Okręgów.

Związek Robotników Przemysłu Skórzanego

Oddział Garbarzy w Wieliczce

urządza dn. 4.12 o g. 10 przed południem w sali Domu Górników.

Uroczystość Odsłonięcia Sztandaru

W programie okolicznościowe przemówienia, produkcje muzykalno-wokalne.

Zarząd Oddziału
Garbarzy w Wieliczce.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze „Naprzodu" z dnia 27.XI 1938 r. p. t.: „Inowacje" w Ubezpieczalni Społecznej, Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie prosi o zamieszczenie następującego sprostowania.

Nie jest prawdą, jakoby „na skutek „inowacji", wprowadzonej przez „wysokie władze" Ubezp. Społecznej obecnie z windy mógł korzystać tylko personel Ubezpieczalni a człowiek chory musi się piąć po schodach na 5 piętro, i na to skarżą się chorzy" —

natomiast prawdą jest, że od dnia 17.V 1938 r. na skutek zarządzeń władz nadzoru zniesiono 5-cio groszowe opłaty za zużycie windy, przyznając prawo bezpłatnego korzystania z windy interesantom ułomnym, chorym, osobom starszym, inwalidom wojennym, oraz kobietom z dziećmi na ręku względnie z małymi dziećmi. Pracownikom Ubezpieczalni przysługuje również to prawo od 3-go piętra wzwyż.

Powyższe reguluje wywieszone przy windzie ogłoszenie.

(—) Dr. K. Kropatsch
wicedyrektor

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

urządza w sobotę dn. 3 grudnia o godz. 7 wiecz. w salach Z.Z.K. przy ul. Warszawskiej l. 15,17

Herbatkę Towarzyską

Wstęp za okazaniem zaproszenia.

Radio śląskie

PIĄTEK 2 grudnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy". 6.30 Program na dziś. 11.25 Tarantele — płyty (W-wa). 14.00 „Jak pies Terri zdemaskował oprawcę żab" — tchórza". 14.10 Koncert życzeń. 14.50 „Radiofonizacja kraju". 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 Z nauki o ziemi śląskiej Beskidy — pogadanka dra Antoniego Wrzoska. 17.55 „Barburka w świetlicy" — wykona zespół świetlicy z Radzionkowa pod kier. Henryki Leske-Lewickiej. 18.15 „Nowa gałąź produkcji nasiennej" — pogadanka inż. Daniela Cologórskiego. 18.25 Wiadomości sportowe. 23.05 Informacje. 21.10 Zakończe-

SOBOTA, 3 grudnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Instrumenty dęte solo i w zespołach — płyty (Wwa). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Utwory na wiolonczelę. Wykonawcy: Konstanty Borzyk — wiolon. Karol Szafranek — akompaniament. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warsz